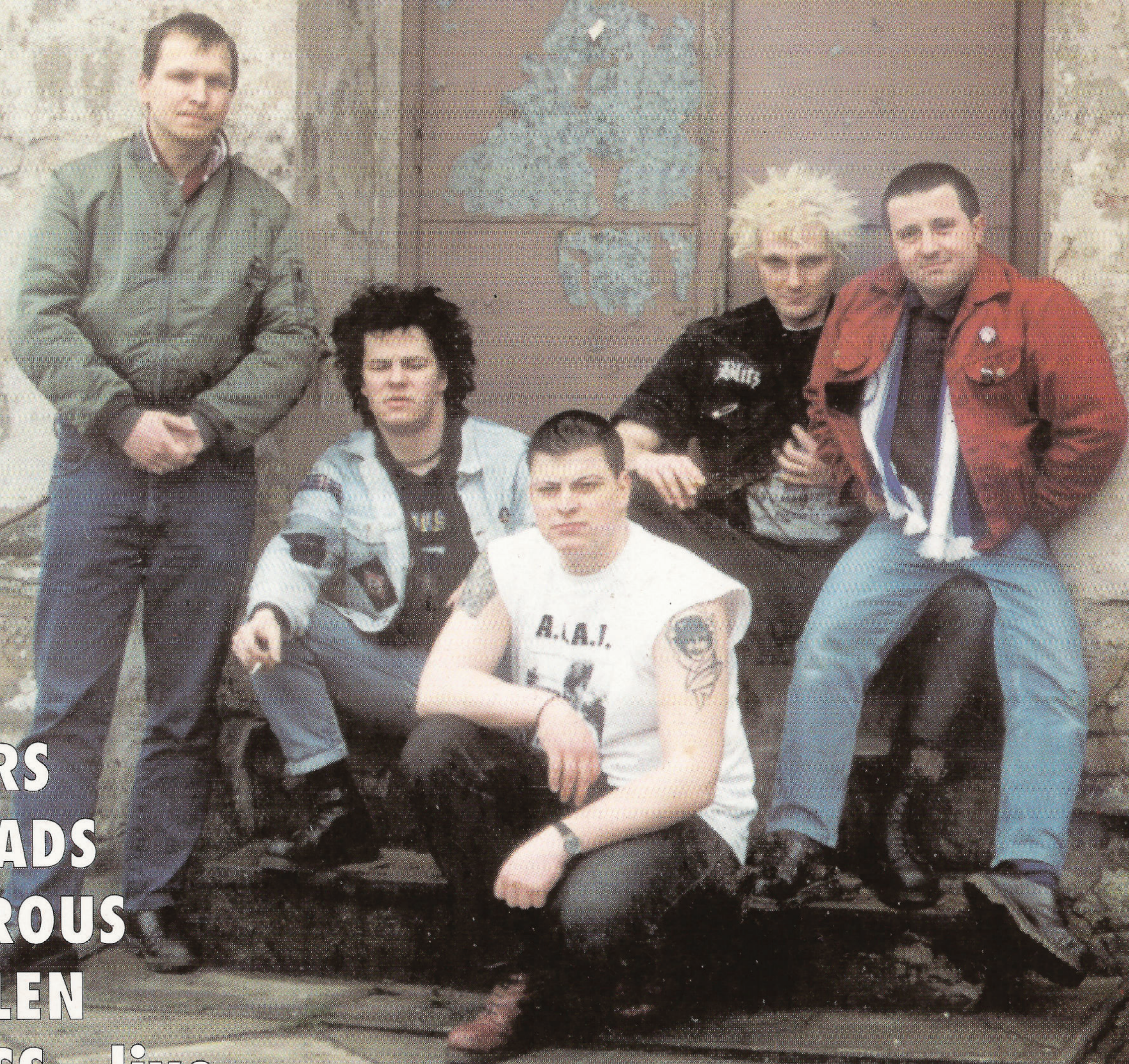
CARRY ON OI! 5

WIOSNA-LATO '95



SECTION 5
SKANKAN
COMBAT 84
MADNESS
RAMZES
DISTORTION
THE BRUISERS
THE MACC LADS
THE BOISTEROUS
PETER SWILLEN
THE BUSINESS - live
SKAFERLATINE - live

Od redakcji:

Po długiej przerwie wyszedł następny numer Carry On Oi!, mieliśmy trochę kłopotów i szczerze mówiąc wydawanie Carry On Oi! stało pod znakiem zapytania. W każdym razie numer 5 wyszedł, mam nadzieję, że bije wszystkie nasze wcześniejsze dokonania. Przypuszczam, że część z Was zauważyła, że wydajemy też kasety, mówiąc ściślej to działka Bogdana, o tym co wyszło możecie poczytać w środku numeru.

Dostałem ostatnimi czasy sporo listów, w większości z nich pytaliście o nowy lub stare numery. Starych numerów już nie ma i nie będzie, niestety kto pierwszy ten lepszy, nam już nic nie zostało, nowy numer 5-ty jest przynajmniej jak na razie. Przy okazji chciałbym przeprosić wszystkich tych, którzy nie dostali odpowiedzi, niestety miałem trochę rzeczy do zrobienia i wydanie numeru piątego przesuwało się z tygodnia na tydzień, teraz jest trochę więcej wolnego czasu więc postaram się to nadrobić. Jak sami zauważycie artykuły pisane są przez różnych autorów, bardzo mnie to cieszy. My nie dotrzemy na wszystkie koncerty.
Jeśli mówimy o sprawach organizacyjnych to nagrywaniem płyt zajmuje się Bogdan, jeśli chcecie dostać spis albo jakieś informacje to piszcie bezpośrednio do niego, to nie będzie żadnych przestojów, a i na mnie nikt nie będzie narzekał.

Ukazało się ostatnimi czasy trochę kaset i płyt z muzyką skinheads (recenzje oczywiście w środku numeru), dobrze że wreszcie się coś ruszyło. Patrząc jednak na muzykę widać, że przynajmniej tekstowo niewiele się zmieniło, jedyną poważną metamorfozę przeszedł SZCZERBIEC, który teraz jako REZYSTENCJA zmienił muzykę i teksty, jak dla mnie jedno i drugie na jeszcze lepsze. Życie na ulicach upolitycznia się coraz bardziej, zastanawiam się tylko czy wkrótce będziemy się wszyscy lać czy słuchać BIOHAZARD i zapuścimy brody bo skinheadów spod znaku Chicago Bulls też nie brakuje. Pomieszanie z poplątaniem, czasami lepiej niż w Kalifornii. Ostatnio widziałem gości w harringtonach i koszulkach KONKWISTY 88, abstrahując od opinii na temat zespołu i kurtki, sprawa gustu, to coś mi tu nie pasuje, to chyba nie ten klimat, ktoś coś gdzieś podpatrzył ale chyba nie doczytał. Teraz czekam już tylko na skins ubranych w stylu 2Tone i koszulkach SKREWDRIVER. O pisaniu Oi! z krzyżem celtyckim w środku, zwanym też celownikiem (u mnie w mieście to myślą, że to znak pewnego klubu), już nie wspomnę bo mi się nawet z tego śmiać nie chce.
Dobra odstawiłem moją porcję narzekania, miłej lektury.

Waldek

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów, odzwierciedlają one poglądy autorów. Zastrzegamy sobie prawo do skracania nadesłanych artykułów oraz nie gwarantujemy publikacji.

Pożyczanie Carry On Oi! kolegom surowo wzbronione!

Szukamy dystrybutorów, warunki do uzgodnienia. Piszcie na adres redakcji.

Jednocześnie proszę o doliczenie do ceny zina kosztów przesyłki pocztowej, gdyż może być porównywalna z ceną egzemplaża.
Jeśli macie jakieś pytania to piszcie i nie zapomnijcie nadesłać znaczka i koperty zwrotnej.

Waldemar Andrukiewicz
ul. Wysłouchów 39/3
30-611 Kraków
POLAND

Bogdan Srokowski
P.O. BOX 855
30-960 Kraków 1
POLAND



MACC LADS

Komedia czy przestępstwo?

Zespół MACC LADS powstał pod konie 1981 roku. Prawdopodobnie pierwszym utworem zarejestrowanym przez grupę był *Boddies*. W styczniu 1982 roku kapela wystąpiła w klubie Ronnie Scotts w Londynie. LADS oprócz jednego utworu, który mieli w repertuarze, przygotowali drugi w przebieralni *20 Pints*. Po zagraniu pierwszego 3 razy drugi *20 Pints* został zagrany aż... 6 razy. Do dzisiaj nikt nie złożył chłopakom oferty powtórnego występu u Ronnie Scotta.
W lutym doszło do nagrania *20 Pints, Do You Love Me* a w marcu *Lads From Macc, Eh Up* i *Now He's a Poof*. W kwietniu doszło do inwazji Argentyny na Falklandy, z tej okazji ukazały się *Failure* i *Buenos Aires*, które wysłane były żołnierzom brytyjskim.
Zainteresowanie LADS rosło. Znana firma VIRGIN zaproponowała kapeli kontrakt, lecz Stez poprostu stwierdził, że nie ma ochoty wiązać się z "pedalską instytucją".
W marcu ukazała się kaseta *The One Gallon Demo*, natomiast MELODY MAKER określa zespół jako "- najbardziej lubieżny, obraźliwy oraz oferujący największą dawkę humoru". Lato 1982 obfituje w wywalanie kapeli z różnych miejsc. W sierpniu i wrześniu ukazują się *Sweaty Betty, Blackpool* i *Jingle Bells*, a w październiku dochodzi do rejestracji pierwszego video *20 Pints - The Video*. W grudniu ukazuje się kaseta *Minge Pies & Mistle Toe*. W czerwcu 1983 roku gotowy jest pierwszy LP grupy zatytułowany *Eh Up* jednak żadna firma płytowa nie wyraża zgody na wydanie tego "obrzydliwego albumu". W 1984 roku Slimey Git i LADS zakładają wytwórnię płytową HECTIC HOUSE, Git proponuje chłopakom kontrakt, który mówi o "100 piwach" dla zespołu jeśli doszłoby do podpisania kontraktu.
Latem 1985 kapela odbywa swoje pierwsze europejskie tourne, ale tak naprawdę to LADS zostają wywaleni ze wszystkich klubów, za wyjątkiem jednego. W styczniu 1986 roku w Izbie Gmin Geoffrey Dickens oskarża zespół o nielegalną działalność, Stez Styx zostaje usunięty na jakiś czas.
Już w lutym robi się zamieszanie w radiu, telewizji i gazetach.- zespół i firmę należy ukarać za propagowanie sprośnych i obelżywych piosenek. W tej sytuacji Slimy Git poprostu znika.
Następna trasa koncertowa obfituje w różne utrudnienia, jak zwykle LADS są wyrzucani z każdego klubu gdzie grają. Udaje im się przeprowadzić koncerty na samochodach ciężarowych, niestety bez zrozumienia ze strony stróżów porządku, którzy aresztują ich aż siedmiokrotnie. TV GRANADA nakręca film dokumentalny przedstawiający LADS w akcji. EMI oskarża zespół o łamanie praw autorskich, LADS dają koncert na zewnątrz biur EMI przy nocnym ognisku paląc płyty.
Swoje piąte urodziny zespół obchodzi na tourne z Garry Glitterem, który ... do końca nie wytrzymuje. W styczniu 1987 roku pojawiają się w klubie FIESTA, gdzie mają pozwolenie na... zabawienie się piersiami modelek. Występ w Blackpool po 3 latach kończy się takimi stratami, że nikt nie przejawia ochoty na ponowny występ grupy. W kwietniu nagrywa się nowy LP *Bitter Fit Crack*, a w maju Sir Bob Geldof występuje przeciwko utworowi *Feed Your Face* oraz próbuje zatrzymać ukazanie się płyty. W lipcu ukazuje się nowe video dostępne tylko przez HECTIC HOUSE. Powtórny występ w Blackpool kończy się katastrofą. Wreszcie we wrześniu ukazuje się *Bitter Fit Crack*.
Nowe tournee po Anglii jak zwykle doprowadza do wyrzucenia zespołu z Brighton i Blackpool. W listopadzie samochód zespołu zostaje zniszczony przez aktywistów praw dla pedałów. W styczniu 1988 policja konfiskuje psie łajno z okna HECTIC HOUSE. W czerwcu dochodzi do rozprawy, którą wygrywają LADS.
Następne gościnne występy zespołu rozpoczynają się od wyrzucenia z Portsmouth, a show w Liverpool jest rejestrowany na video. W Newcastle załoga klubu ZOOTS obrzuca zespół nie tylko szklankami i butelkami, ale też dachówkami.
W 1989 wychodzi *From Beer To Eternity*.
W styczniu 1990 powraca Stez Styx,

w Londynie grupa gra aż w MARQUEE. W listopadzie nowa płyta *The Beer Necessities* i video są gotowe. *The Bog'N'Roll Circus* czyli nowa trasa rozpoczyna się od wyrzucenia zespołu z Newcastle Mayfair. Po raz pierwszy od trzech lat zespół gar w Leeds. Bach ląduje w szpitalu po zadymie w Manchesterze, na koncertach z reguły słychać ludzi i perkusję.
W lutym 1991 niesamowity Slimy podpisuje kontrakt na 30 funtów z POLYGRAMEM na nowe video. THE LADS otrzymują po 10 funtów na głowę, a Slimy buduje nowy basen kąpielowy. W czerwcu ukazuje się nakładem POLYGRAMU *Sex, Pies and Videotape*.
W kwietniu 1993 Al O'Peesha ma atak serca. We wrześniu nowym perkusistą grupy zostaje Winston Dread, po wyzdrowieniu Al O'Peesha wraca, a Git oferuje mu nową gitarę. Do LADS przystępuje Johnny Hard - największy z twardzieli. Rozpoczynają się przygotowania do nowej płyty. W listopadzie wychodzi składanka *An Orifice & a Genital*. W grudniu grupa daje doskonały koncert w RAK CITY w Nottingham.
W 1994 roku ukazuje się najnowszy produkt *Ale House Rock*.

THE MACC LADS
Hectic House
137 Park Lane
Macclesfield
SK11 6UB

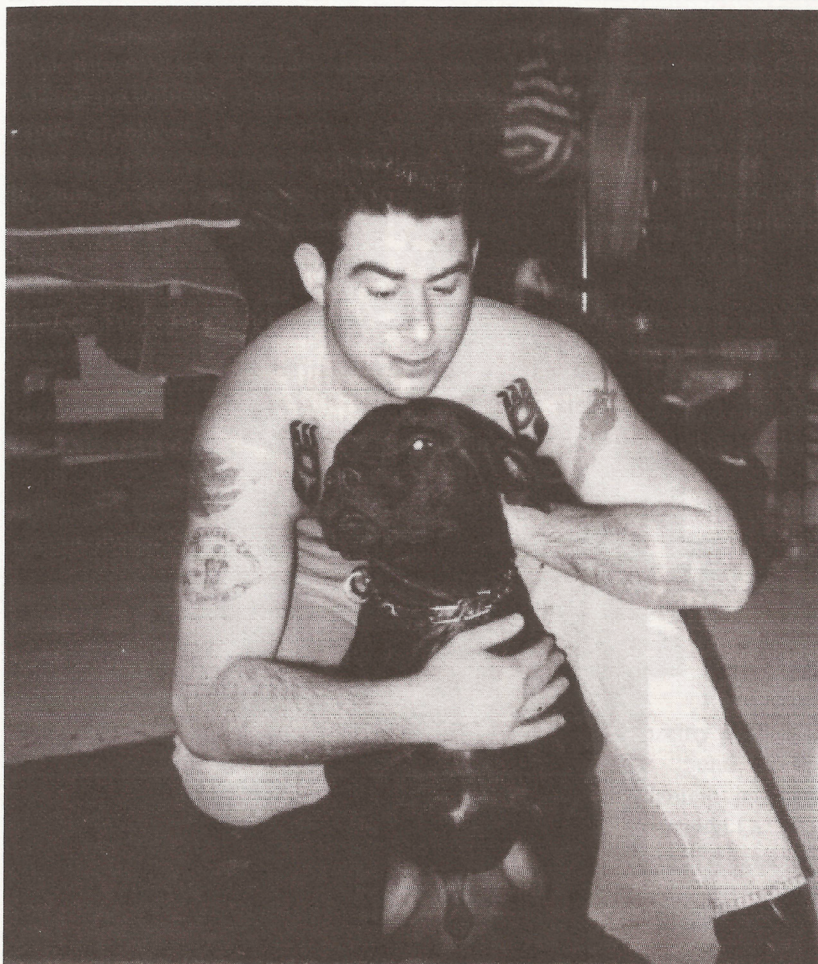
boisterous

74 Highburn Stonelaw Grange,
Cramlington Northumberland England

Oi! Oi! Havin' a Laugh!



Kiedy i dlaczego zaczęliście grać Oi?
Zespół powstał w czerwcu 1990 roku, chcieliśmy mieć jakieś zajęcie, a przy tym zabawić się. Słuchamy muzyki Oi! od 1980/81, wtedy nas zafascynowała. Lubimy też muzykę punk. Obecny skład zespołu to Noby - voc, Daz -git, Wez - git, Baxta - bas, Pete - perk.
Jaka jest dyskografia zespołu?
1991- Boot ....., demo. 2 utwory,
1992 - Working class anthems, LP składanka. 2 utwory,
1992 - Oi! It's a world league, LP składanka. 1 utwór,
1993 - The only spirit is unity, LP składanka. 1 utwór,
1993 - Harry was a hooli! 7" singiel,
1993 - Oi! The new Breed. CD składanka. 4 utwory.
Czy lubicie muzykę Ska?
Nie jesteśmy wielkimi fanami Ska, ale lubimy takie zespoły jak MADNESS, BAD MANNERS, THE BEAT czy SPECIALS.
Jakie są wasze ulubione zespoły?
Nasze ulubione zespoły wywodzą się z muzyki Oi + Punk, wymienić tu należy: BLITZ, 4 SKINS, THE BUSINESS, RUTS, RED ALERT, PETER & TTB, MACC LADS, SLF, CONDEMNED 84, ANGELIC UPSTARTS, THE BLOOD.
Jak wygląda scena Oi! w Wielkiej Brytanii i Waszej okolicy?
Oi! w Wielkiej Brytanii stał się znowu popularny, w całym kraju powstaje wiele nowych zespołów i zinów, jednak koncertów powinno być więcej. W naszej okolicy nie dzieje się nic specjalnego, ale mamy nadzieję, że to się wkrótce zmieni.
Jaka przyszłość stoi przed muzyką Oi!?
Obiecująca, więcej ludzi będzie chodziło na koncerty, kupowało płyty, ziny itd. Byłoby świetnie mieć regularne programy propagujące ten rodzaj muzyki w radiu czy telewizji. Dalszy rozwój zależeć jednak będzie od samych fanów Oi!.
Jak wyglądają wasze koncerty?
Nasze koncerty to okazja do dobrej zabawy, pozbawione są podtekstów politycznych. Najczęściej atmosfera jest dobra, nie tylko skini przychodzą na nasze koncerty ale też punks, psychos, heavies, mods + teddies. Przeważnie wszyscy są spici i dobrze się bawią.
O czym mówią wasze teksty?
Teksty są głównie żartobliwe, ale śpiewamy głównie o jedności, dumie z robotniczego pochodzenia, osobistych doświadczeniach, seksie, piwie itd.
Jaka jest Wasza opinia na temat Blood&Honor?
Nie interesujemy się tym zbytnio, nie mieszamy się do polityki, jesteśmy zespołem apolitycznym więc nie popieramy żadnej ze stron.
Ostatnie słowo?
W czerwcu nagrywamy nasz debiutancki LP dla Hammer Records. Przy korespondencji należy dołączyć IRC. Posiadamy nasz singiel "Harry was a hooli" w cenie Ł3 przesyłka wliczona, mamy też t-shirt za Ł5. Pozdrowienia dla wszystkich polskich skinów, którzy do nas napisali. Dzięki za wywiad!



Powiedzcie coś o sobie i jaki jest obecny skład zespołu.

THE BRUISERS to Al Barr (26) - vocal, Jeff Morris (25) - gitara, Daniel Elvis Connors (28) - perkusja i Ritchie (23) - bass. Wszyscy mieszkamy w okolicach Portsmouth, New Hampshire.

Jak długo jesteście skinheadami?

THE BRUISERS powstali jako grupa skinhead Oi/street-rock w 1988 roku. Wszyscy byliśmy skinami zanim założyliśmy zespół.

Co oznacza dla Was bycie skinheadem i czy widzicie jakieś różnice między europejskim skinem a jego amerykańskim odpowiednikiem?

Oczywiście, skini z Europy bardziej zwracają uwagę na to jakiej muzyki powinno się słuchać. Na przykład w USA skin może słuchać oi!, hardcore, ska, rockabilly czy czegokolwiek innego... W Europie skin może słuchać tylko jednego albo dwóch rodzajów muzyki. Przynajmniej takie jest nasze wrażenie. Skini w Europie, których spotkaliśmy na naszym tourne byli szczerymi, dobrymi ludźmi. To samo można powiedzieć o wielu skinach z USA, ale nie o tych pozerach, którzy weszli w to tylko dla mody. Nie mają poczucia tradycji i lojalności względem siebie.

W jakim kierunku zmierza ruch skinheads w USA. jakie odłamy stawały się bardziej popularne przez lata i jak to jest teraz?

Dzisiaj wygląda na to, że więcej ludzi jest zainteresowanych Oi!'em i zaczyna zakładać swoje zespoły. Nie było tak pod koniec lat 80-tych kiedy to THE BRUISERS byli jedną z nielicznych kapel Oi! w USA. W latach 80-tych większość skinów w USA słuchało hardcore, ale teraz wygląda na to, że coraz więcej zainteresowanych jest w zespołach Oi! i street rock.

Z kim graliście jak dotąd?

Agnostic Front, Biohazard, Sheer Terror, Bad Brains, Life of Agony, Murphy's Law, MadBall, Stars And Stripes, JFA...

Chłopaki z Agnostic Front przynajmniej wyglądali kiedyś jak skini, ale Sheer Terror brzmi raczej jak krzyżówka Venom i Halloween, w Europie kapele skins nie grają z kimś takim. Jaka jest ich lub wasza pozycja na scenie w USA, że takie rzeczy się zdarzają?

Jak powiedziałem wcześniej scena w Stanach nie jest tak spolaryzowana, że zespół Oi! nie może grać z innymi zespołami, Sheer Terror był jednym z pierwszych (i najlepszych) nowojorskich zespołów hate-core, mamy dla nich sporo szacunku.

Pomówmy o waszym CD "Cruisin' for a Bruisin", dlaczego jest taki krótki (tylko 29 minut)?

Był to cały materiał jaki udało nam się przygotować w czasie danym przez firmę płytową. Następny będzie dużo dłuższy i lepszy bo już teraz mamy prawie dwa razy tyle gotowych kawałków.

Jakie są Wasze ulubione kawałki i o czym są teksty?

Nowy EP "Gates of Hell" wydany przez Bird Records we Francji jest naszym ulubionym materiałem, ale pare piosenek z "Cruisin.." też jest fajnych. Najlepsze z nich są o dorastaniu i braniu odpowiedzialności za swoje czyny, pragnieniu i pracy na lepsze życie, kłamstwie zwanym American Dream, utraconych przyjaźniach itp.

Jaka jest scena w Waszej okolicy? Czy gracie dużo koncertów?

Gramy przynajmniej dwa razy w miesiącu. Scena jest w porządku, zawsze gdy gramy przychodzi 300-400 osób by nas posłuchać.

Ostatnio graliście w Europie. Jak wam się podobało?

Tak to był nasz pierwszy raz i bardzo nam się podobało. Piwo było świetne a ludzie jeszcze lepsi.

THE BRUISERS

c/o Jeff Morris, 32 Milk St., Newburyport, MA 01950 USA

Pozdrowienia dla wszystkich naszych nowych przyjaciół.

Gdzie Waszym zdaniem jest najlepsza publiczność?

We Włoszech.

Jedną z moich ulubionych kapel z USA jest STARS AND STRIPES, jednak słyszałem, że zespół ten to żart. Jak to jest na prawdę?

STARS AND STRIPES zostało utworzone przez członków SLAPSHOT bez gitarzysty Steve Risteena. Jak chcesz to możesz ich brać serio, ale ja myślę, że piosenki te nie miały być brane całkiem serio. Jeśli już, to teksty były napisane z przymrużeniem oka.

Jaka jest Wasza opinia o SHARP i Nazi Skins w USA. Pierwsi zwani są hippie-punks, a drudzy oskarżani są o bycie antyamerykańskimi, a walczą ze sobą już od dłuższego czasu?

Widzimy to tak, jeżeli ludzie w USA mogą tolerować takie grupy jak POISON, GUNS'N'ROSES, Bill and Hillary Clinton i nawet (westchnienie) Billy Ray Circus, to napewno jest miejsce dla WP skins i SHARPIES. Naprawdę mamy to w dupie. Niektórzy robią z tego prawdziwą krucjatę by powiedzieć innym co jest dobre a co złe, co robić a co nie, kogo lubić kogo nie, ale jedyną rzeczą nad jaką masz kontrolę jesteś ty sam i twoja rodzina. Pierdol lewicę i prawicę, martw się o to czy dostaniesz wypłatę i czy jedzenie jest na stole.

Czy myślicie, że WP skins mają jakieś powody mówić to co mówią?

Mają powody by sądzić cokolwiek im przyjdzie do głowy. Właściwie to dużo łatwiej jest wskazać palcem na kogoś innego niż spojrzeć w lustro w poszukiwaniu odpowiedzi na własne problemy. Są też czarni ekstremiści, którzy opowiadają te same gówna o białych. W Azji są yellow-power skins, którzy opowiadają te same pierdoły, South American Power skins w Brazylii, Greek-Power skins w Grecji, kogo to kurwa obchodzi. Jak powiedziałem ludzkość zaczyna się staczać i jedyna podpora jaką każdy ma to jego rodzina. Zostań przy tym przy czym jesteś, reszta doprowadzi cię do szaleństwa i nienawiści i nie będzie możliwości byś żył swoim własnym życiem.



Jakie są Wasze osobiste poglądy i czy Wasz zespół jest zespołem politycznym?

Politycznie wszyscy należymy do Partii Zdrowego Rozsądku. Niestety jesteśmy jedynymi członkami...

Ktoś powiedział o apolitycznych skinheads: "Nie rozumię nastawienia "Oi! havin' a laugh". Jak możesz się cieszyć kiedy twój kraj i kultura jest poniewierana i niszczona". Co o tym sądzisz?

Jak jesteś pijany to jest to łatwe. Może powinieneś tego spróbować.

Pomówmy o sporcie, czy jesteście zainteresowani sportem? Jeśli tak to jakim? Czy ćwiczycie jakiś sport?

Sport w Ameryce to wielki interes. Nie mamy nic przeciwko temu, żeby oglądać mecze piłki nożnej, ale hokej to najczystszy popularny sport w USA.

Czy oglądaliście Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej? Jaki był Wasz ulubiony zespół?

Nie. Naszymi ulubieńcami była Arabia Saudyjska, wyglądali ostro biegając w turbanach na głowach po boisku.

Czy piłka nożna stała się bardziej popularna w USA po Mistrzostwach, czy też Amerykanie traktowali to jako coś przez co muszą przejść aby wrócić do koszykówki czy baseballu?

Piłka nożna pewnie zyska większą popularność, ale chyba nigdy nie będzie jednym z głównych sportów w USA.

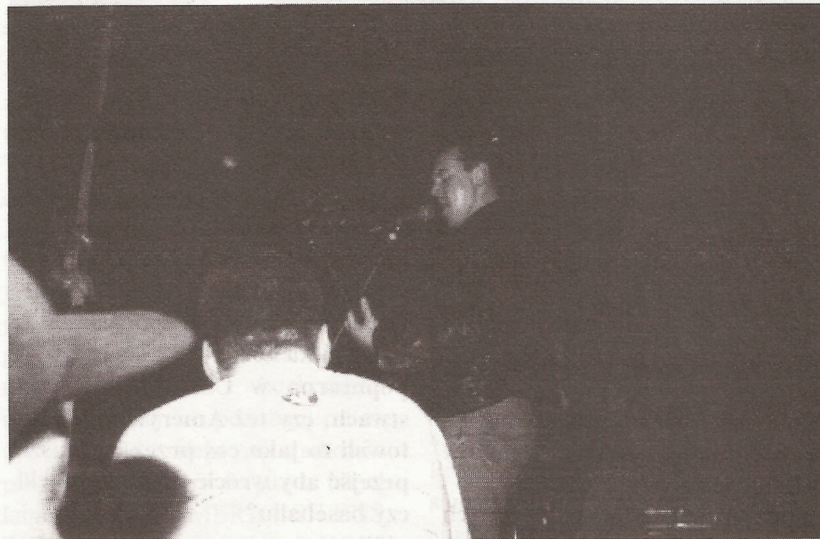
Coś do dodania?

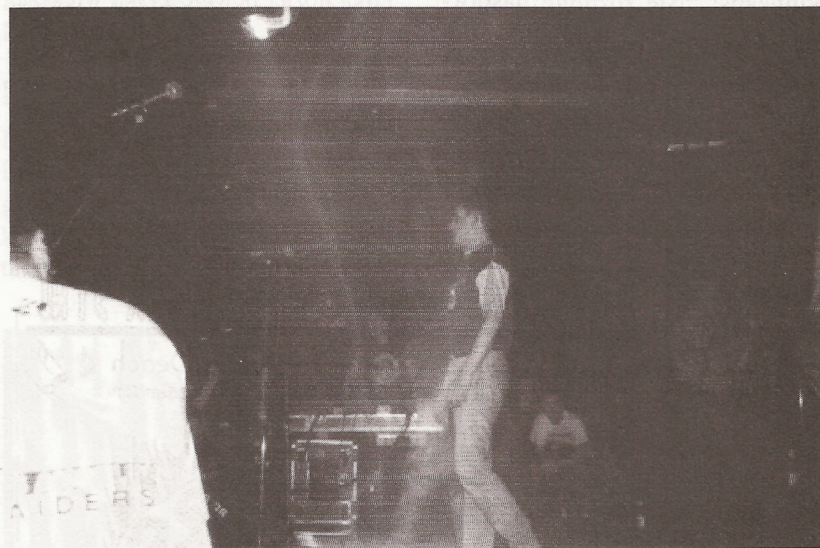
Dzięki za wywiad, mam nadzieję, że zobaczymy się gdy będziemy następnym razem w Europie.

THE BUSINESS - live 25.03.1994 Berlin SO36

Klub SO 36 znajduje się w ciekawej dzielnicy - na Kreuzbergu, człowiek czuje się tu jak w Istambule, Turków zatrzęsienie, jedynie niskie temperatury przypominały nam, że jesteśmy w Berlinie. Po zwiedzeniu miasta, a raczej sklepów z płytami przystąpić należało do punktu głównego programu - koncertu.

Koncert rozpoczął się późno bo po godzinie 21.00. Najpierw wystąpiły dwa zespoły, które jednak w żaden sposób nie łączyły się z muzyką Oi!, mogę więc darować sobie ich omówienie. Nie po to jedzie się 600 kilometrów żeby słuchać HC. Połączenie muzyki Oi! THE BUSINESS z zespołami HC było największym minusem, ale napewno zwiększyło i urozmaiciło publiczność. Ze 600 osób na sali, najwięcej było skinów, potem punks, HC itd. Doliczyć też należy 5-cio osobową delegację z Polski. Dziwne ale w takiej zbieraninie żadna agresja czy bójki nie miały miejsca. Przed i w czasie koncertu można było kupić płyty, plakaty no i oczywiście piwo. Folklor stanowiło dwóch murzynów zbierających cały czas puste butelki po piwie. Co kraj to obyczaj, w Polsce to by ich chyba zajebali.







Wreszcie przyszedł czas na THE BUSINESS (przypomnę, że o zespole tym można przeczytać w C.O.Oi! nr 1). THE BUSINESS nie jest zespołem politycznym, nie grywał pod szyldem Rock Against Racism (rock przeciwko rasizmowi). Jeżeli grupa fanów nie mogła dostać się na koncert, głownie chodzi tu o skins, to zespół odmawiał wtedy występu. Przejdźmy jednak do berlińskiego koncertu, THE BUSINESS tak jak można było przypuszczać wypadł świetnie. Zagrali znane z płyt: Suburban Rebels, Real Enemy, But in the Cold, Product, Smash the Discos, On the Frontline i inne, a w tym dwa nowe ciekawe utwory. Na bis poszło Drinking & Driving i ponownie Real Enemy. Wspaniały był moment jak Micky Fitz, poważny już człowiek, jak za dawnych lat śpiewa Oi! Oi! Oi!, a pod sceną szaleje 100 osobowe pogo. Publiczność przyjęła THE BUSINESS bardzo dobrze, choć nie entuzjastycznie. Koncert trwał tylko godzinę, o wiele za krótko, ale kapela zmęczona była koncertami w Niemczech odbywającymi się codziennie.

Po występie, ja i Bogdan za kulisami spotkaliśmy się z muzykami. Jeden z Anglików gdy dowiedział się skąd jesteśmy powiedział "- Jesteście z Polski? To macie tu piwo.". Potem w miłej atmosferze można sobie było porozmawiać na różne tematy i zrobić pamiątkowe zdjęcia.

Paweł.

THE BUSINESS, THE LURKERS, STROMPSPERRE

Kryku

live Hanower 03.12.1994

Wyjechaliśmy dzień wcześniej fiatem 126p, bardzo zresztą leciwym, wraz z dwoma kumplami Kubą i Krową. Dojechaliśmy na miejsce wieczorem. Po osuszeniu paru buteleczek piwa udaliśmy się na koncert, wszystko odbyło się w niewielkiej sali sympatycznej i przytulnej. W sali znajdował się też bar co zachęciło nas do dalszego picia. Koncert zaczął się grubo po godzinie 21, na początku grała kapela z Berlina STROMPSPERRE (kompletna kicha), potem znana grupa LURKERS, którzy zagrali całkiem nieźle, no i na końcu BUSINESS, który był oczywiście gwiazdą wieczoru. Grupa weszła na scenę w rytmie "Deszczowej piosenki" Freda Astaire'a i następnie dali czadu zaczynając od "In the Cold". Pokazali najwyższą klasę, prezentując jednocześnie swą najnowszą płytę "Keep the Fight". Grali numery z przeróżnych okresów swojej działalności, począwszy od "Coventry" czy "Suburban Rebels" a skończywszy na "Going Down in History" czy "Future". Około 150-cio osobowa załoga skinów i punków chcących się bawić a nie awanturować (chociaż i tak się zdarzało) wtórowała THE BUSINESS (my także). Zaskoczyło mnie miłe przyjęcie Niemców - bez przerwy kupowali piwo, rozmawialiśmy itp. Spotkaliśmy także Sebastiana - kolesia niegdyś grającego na basie w BOOTS'N'BRACES, sympatyczny facet. Koncert zakończył się po 1 nad ranem, wskoczyliśmy w auto i pojechaliśmy zdrzemnąć się u kumpla. Rano z wielkim kacem ruszyliśmy do Ojczyzny. Każdy oczywiście kupił sobie CD z najnowszymi numerami THE BUSINESS, plakaty itp. Koncert naprawdę był świetny, warto było się tłuc 2000 kilometrów w obie strony i warto było pieniędzy (bilet 18 DM czyli 12 DM taniej niż beznadziejny BÖHSE ONKELZ dwa tygodnie wcześniej w Kässel, była tam kupa nawiedzeńców i metalowców). Będę na tym kończył, pozdrawiam Was serdecznie i wszystkich ludzi którzy słuchają Oi!







Distortion


c/o Nigel Barton, Croft House Baggrow Aspatria Cumbria CA5 3QJ ENGLAND

Co możesz powiedzieć o starym DISTORTION, kto jest teraz w zespole?

Stare DISTORTION było bardzo twarde i surowe jak każdy kto słyszał Action Man z A COUNTRY FIT FOR HEROES. Mam nadzieję, że przez te lata staliśmy się lepsi. W latach 80-tych byliśmy bardzo młodzi i zespół był bardziej rozrywką niż czym innym, chociaż śpiewaliśmy o poważnych rzeczach. Teraz jesteśmy trochę starsi, ale nie mądrzejsi, i zespół jest teraz chyba ważniejszy niż dawniej. Jeśli chodzi o skład to ja (Nigel) - bass i śpiew, Gordon - gitara i Brian - perkusja.

Dlaczego wznowiliście działalność?

Bo wszystkie okoliczności, które uczyniły to możliwym i sensownym wtedy znowu zaistniały. Ciągle istnieje masowe bezrobocie, przemoc, korupcja i dużo innych złych rzeczy w społeczeństwie. Nie wygląda mi na to żeby zbyt dużo ludzi powstawało mówiąc "- Nie zgadzamy się na to gówno", ale my tak właśnie robimy. Wszyscy jesteśmy ojcami, a przyszłość nie zapowiada się zbyt różowo dla naszych dzieci, więc mówimy to dla nich.

Dlaczego wydaliście album w wytwórni NO FUTURE tylko w Finlandii?

Action Man wyszedł w NO FUTURE w Anglii. Chcieli zrobić składankę w Finlandii więc wzięli różne kawałki z katalogu. Tam znaleźli nas razem z PETER AND THE TEST TUBE BABIES, BLITZ, PARTIZANS i RED ALERT. Nigdy nie dostałem kopii.

Jak wyglądał Oi/Punk we wczesnych latach 80-tych?

Było świetnie dopóki moda nie zaczęła się robić ważniejsza od muzyki. Kiedy ruch staje się modą to "ma już z góry" a to właśnie stało się z Punk/Oi. Jak dla mnie sytuacja jest lepsza teraz bo najważniejsza jest muzyka, a tak właśnie powinno być.

Jak nazwałbyś muzykę jaką gracie dzisiaj?

Street Punk.

Czy jesteście zadowoleni ze składanki "29 Commandments of Oi"?

Tak. Bardzo mi się podoba. Mark z BRONCO BULLFROG odwalił kawał dobrej roboty prezentując cztery zespoły z całego świata, sądzę, że każdy znajdzie tam coś dla siebie. Okładka też jest świetna.

Czy podobają ci się pozostałe zespoły ze składanki (ZONA A, ISKANBILA, THE SYSTEM)?

Wszystkie są dobrymi zespołami, każdy na swój sposób. Kiedy płyta wyszła napisałem do pozostałych zespołów, ale nikt z nich nie raczył odpisać, więc myślę, że DISTORTION nie podobało im się tak bardzo. CD dostał dobre recenzje co jest korzystne dla zespołów.

Dlaczego gracie z automatem perkusyjnym?

Kiedy się reaktywowaliśmy nie mogliśmy znaleźć perkusisty, więc zamiast nic nie robić to wzięliśmy automat perkusyjny i poszli do studia. Od czasu nagrania taśmy znaleźliśmy perkusistę i właśnie nagrywamy z nim nowy materiał. Chyba brzmimy teraz trochę inaczej, bo zmieniliśmy jeszcze gitarzystę, mam nadzieję, że ludziom będzie się podobało nasze nowe brzmienie.

Z kim i jak dużo koncertów graliście dotąd?

W latach 80-tych graliśmy bardzo dużo koncertów, ale wtedy było to łatwe. Od czasu kiedy się reformowaliśmy zagraliśmy tylko jeden koncert ale wypadł bardzo dobrze. Teraz nie ma tak dużo koncertów jak kiedyś, szkoda. W latach 80-tych graliśmy z INFA RIOT, ONE WAY SYSTEM, THE OUTCASTS, ANTI-SOCIAL i THE NOT-SENSIBLES.

Czy podobają się wam nowe grupy Oi z Anglii?

Tak, jest teraz kilka naprawdę dobrych, ale nie jesteśmy w kontakcie z żadną z nich. COCK SPARRER jest zagrożony.

Czy znasz jakieś zespoły Oi/Punk z Polski?

Nie, ale chętnie bym usłyszał, jeśli ktoś chce wymienić taśmy to napiszcie.

Gdzie pracujecie?

Ja pracuję w dużym zakładzie chemicznym, Brian w sklepie, a Gordon jest bezrobotny.

Kto wygra Mistrzostwa Świata w piłce nożnej?

Chciałbym, żeby wygrała Irlandia, ale pewnie wygra Brazylia. Zobaczymy czy mam rację.

Plany na przyszłość?

Właśnie nagraliśmy kilka utworów, które powinny znaleźć się na singlu wydanym przez BRONCO BULLFROG później w tym roku. Mamy też nadzieję, że uda nam się nagrać materiału na album dla STEP 1, który wyjdzie jako album, albo na różnych składankach CD. Zagranie paru koncertów byłoby dobre.

Coś na koniec?

Dzięki Bogdan za wywiad i pozdrowienia dla wszystkich czytelników, kupujcie płyty, ziny i trzymajcie całą scenę przy życiu bo ona potrzebuje nas wszystkich.

Skaferlatine

FAZA 40&4

Zgorzelec 03.06.1994

Wiadomość o koncercie dotarła do nas ok. miesiąc przed terminem i złożyło się akurat tak miło, że większość osób z Sosnowca deklarowała wyjazd. W rezultacie ustaliliśmy, że najrozsądniej będzie wynająć autokar. Pozbieraliśmy kasę od całej załogi i pozostało nam tylko czekać na ów dzień.

Kiedy wreszcie zająłem swoje miejsce w autokarze i spojrzałem po tych trzydziestu paru ogolonych głowach to aż mi się miło zrobiło - takiego wyjazdu na koncert tutaj jeszcze nie było. Po paru minutach jazdy chłopcy zaczęli się czuć jak na pikniku - pojawiły się butelki z piwem, wódą i winem. W połowie trasy wszyscy byli ugotowani ale zabrakło alkoholu i chyba dobrze się stało bo niewiele pamiętalibyśmy z koncertu.

Po przyjeździe skoczyliśmy na mały browarek (tak dla nabrania animuszu) i od razu pod klub. Po drodze spotkaliśmy paru łysych z Wrocławia i już wspólnie całą bandą dotarliśmy do celu. Na miejscu zastaliśmy mieszaninę różnego rodzaju hippisów, brudasów i innych dziwolągów, którzy najwyraźniej byli zaskoczeni naszą obecnością. Nie przejmując się niczym, po uiszczeniu drobnej opłaty weszliśmy do środka. Pierwszym zespołem, który miał wystąpić była wrocławska FAZA 40&4. Nie słyszałem ich wcześniej więc ciekaw byłem co sobą zaprezentują. Po około 20-tu minutach wyszli na scenę i ku mojemu zdziwieniu okazali się być podejrzanymi typkami silącymi się na wygląd nibyto skankerski (jeden miał nawet kolejarską marynarkę).

Wreszcie zaczęli grać, początkowo zdawali się być nawet ciekawi - proste Ska, bez sekcji dętej, tylko klawisze - coś a'la THE SELECTER, jednak po około 20-tu minutach zaczęli mnie już drażnić. Mówiąc szczerze byli nudni, kawałki na jedno kopyto, teksty nie zrozumiałe. Wokalista (ten "kolejarz") w swoim zachowaniu próbował naśladować Suggsa z MADNESS, jednak nie wychodziło mu to najlepiej. Kiedy występ ich zaczął się zbliżać do ok. 45-ciu minut, zirytowany wyszedłem i na korytarzu doczekałem do końca. Na temat FAZY rozmawiałem potem ze znajomymi i byli oni zgodni w tym, iż jest to zespół słaby.

Po krótkiej przerwie na scenę wyszła gwiazda tego wieczoru, czyli francuski zespół SKAFERLATINE. Są oni stosunkowo młodą kapelą, mającą na swoim koncie demówkę i CD. Przed tym koncertem słyszałem ich kompakt i podobał mi się bardzo, jednak to co usłyszałem w Zgorzelcu przeszło moje oczekiwania. Zaprezentowali praktycznie wszystkie przeboje z płyty jak i swoje nowe kawałki. Ich profesjonalizm był naprawdę godny podziwu - między utworami nie było przerw, przechodzili z jednego utworu w drugi. Szczególnie zaskoczyła mnie sekcja dęta - mimo, że w jej skład wchodzili tylko saksofonista i puzonista to potrafili oni stworzyć naprawdę super mocne brzmienie jakie można usłyszeć przy bardzo rozbudowanej sekcji. Zespół, łącznie z bisami, zagrał około półtorej godziny przy świetnej, ostrej zabawie. Pod koniec imprezy nastąpił niestety niemiły zgrzyt - jakiś palant ukradł nam koszulkę SKAFERLATINE i od tego incydentu zaczęła się bijatyka, którą to, dodam nieskromnie, wygrała nasza grupka. Panki zdaje się nie mogły przeżyć porażki, bo zaczaiły się na nas pod autokarem, jednak nic im z tego nie przyszło.

Na koniec chciałbym rozwiać wszelkie wątpliwości i domysły - na koncercie nie było takiej rzeźni o jakiej się mówi w całej Polsce i nie zabiliśmy również żadnego panka o co się nas niesłusznie posądza. Chciałbym także podziękować kierowcy autokaru, który dzielnie wiózł nas tam i z powrotem.

Piotrek





Powiedzcie coś na temat historii zespołu i przedstawcie się.

Szczepan: Poważne granie w SKANKANIE zaczęliśmy w styczni tego roku. W tym okresie skład właściwie się nie zmienił, nie licząc odejścia wokalistki, która wybrała macierzyństwo. Kapela składa się z dziewięciu osób, a jej aktualny skład to:

Łysy - puzon, Krakus - trąbka, Szczepan (czyli ja) - trąbka, Kamińscy brothers - saxofon altowy i tenorowy, Stecyk - perkusja, Monkey - bas, Remik - gitara, Binkwa - gitara.

Czy wydaliście coś do tej pory?

S: W czerwcu dokonaliśmy nagrań w sosnowieckim studio co zaowocowało wydaniem demówki "Rythm'N'Ska". Znajdują się na niej cztery utwory.

Na wasze koncerty przychodzi dużo skins. Czy uważacie się za kapelę chuligańską?

S: Sympatyzujemy z ruchem skinheads. Mamy własną publiczność składającą się przeważnie ze skinów, ale na nasze koncerty, których było już kilka, przychodzą rastamani, pankowcy i normalni kolesie.

Łysy: Ja nie sympatyzuję, ja uważam się za skina. Jestem nim od lat i czuję się z tym ruchem mocno związany.

Powiedzcie coś o waszych koncertach. Gdzie najlepiej Wam się grało?

S: Z koncertami bywało różnie. Przeważnie byliśmy przyjmowani z aplauzem ze strony publiki i nierzadko zdarzały się bisy. Największy koncert jaki graliśmy odbywał się w hali sportowej w Sosnowcu o pojemności 2500 osób. Z zespołów jakie miały tam wystąpić zagraliśmy tylko my. Nie wiadomo z jakich przyczyn publika innych kapel nie dopisała. Nasi fani (w liczbie ok. 60-ciu osób) bawili się świetnie dając przy okazji po ryju organizatorom imprezy (hipisom), co raptownie doprowadziło do przerwania koncertu.

Ł: Bawiłem się naprawdę zajebiście. Byłem nawalony totalnie, ale pamiętam, że wpuściłem mnóstwo osób za darmo. Całkiem Oi'owa impreza.



Wiem, że niektórzy z was chcieliby zagrać np. na "Odjazdach" w Spodku dla owsiakowej publiki, czy nie wolelibyście grać dla skins jak to się dzieje na całym świecie?

Ł: Pewnie, że chcielibyśmy grać dla dużej skinhead-publiczności np.: na Oi Meetingu czy Ska Festivalu w Poczdamie. Jeśli by się udało załapać to byłoby zajebiście. Narazie przygotowujemy materiał i gramy na mniejszych imprezach. Uważam, że "Odjazdy" to *kopytkarska impreza.

S: Osobiście uważam, że garażowe koncerty dla powiedzmy 100 osób posiadają niepowtarzalny klimat, a bariera między nami a publiką praktycznie nie istnieje, ale z drugiej strony celem naszego grania jest rozpowszechnienie muzyki Ska we wszystkich kręgach nie tylko lokalnych. Na pewno nie sprzedamy się koptykarzom. Fajnie byłoby grać w pierdolonym Spodku i pokazać szerszej publiczności co to jest Ska i jak można się przy tej muzyce bawić.

A propos dużych imprez. Mieliście grać w Gorzowie w "Reggae nad Wartą" dlaczego do tego nie doszło?

S: Do tej imprezy nie mieliśmy się czasu przygotować. Pomimo tego, że wysłaliśmy kasetę tydzień wcześniej i nasze utwory grało Radio Gorzów nie dojechaliśmy na miejsce z powodu niekompletności składu, szkoda bo bardzo chcieliśmy tam zagrać. Być może za rok będziemy mieli taką okazję.

Na jakich warunkach gracie?

S: Nie jesteśmy zespołem, który żąda milionów za swoje koncerty. Tak naprawdę, to możemy zagrać wszędzie za zwrot kosztów podróży, żarcie i piwo. W hotelu nie musimy spać.

Czym zajmowaliście się wcześniej? Może graliście w jakiś innych zespołach?

S: Kamińscy brothers chałturzyli na weseliskach (ha, ha, ha) w Czeladzi skąd pochodzą. Stecyk, Binkwa i Monkey grali w chuligańskiej kapeli DIRTY FLOWER. W czasie ich koncertów flakony brzęczały na głowach i krew lała się strugami. Remik i Krakus byli metalowcami. Ja grałem w kapeli ZACIER na perkusji. Graliśmy na Oi! Festiwalu w Sosnowcu w klubie Viking gdzie zaprezentowaliśmy skinheadom cover THE SELECTER "Too Much Pressure". Bez zrozumienia. Łysy smykował i zbijał bąki na ulicy.

Wasze muzyczne fascynacje. Co ma na Was największy wpływ?

Ł: Ja słucham dużo Ska, Rocksteady i Oi! czyli tradycyjnej skinhead music. Lubię też bardzo starego rock'n'rolla, takiego jak słuchali teddy boys.

S: Wcześniej słuchałem starego Punk Rocka, potem Oi!, Ska a aktualnie fascynuje mnie dixieland, racktime i Jazz z wypierdem. Posłuchajcie naszej demówki, tam znajdziecie wszystko czego słuchamy.

Co sądzicie na temat:

- POLICJI

Ł: Policji nie lubię bo to skurwysyny i złodzieje.

S: Po doświadczeniach z policją kryminalną w Sosnowcu stwierdzam co następuje: policja to gnojozłodziejo-skurwysyny. Jak ich widzę to ich nienawidzę.

- NARKOTYKÓW

S: Nie jesteśmy przeciwko paleniu marihuany i dlatego czasem dobrze jest skręcić jointa.

Ł: Tak dla rozluźnienia.

S: Napawa mnie obrzydzeniem widok zaćpanych oszołomów wijących się w głodach narkotycznych. Nikt z nas nie ma zamiaru podzielić ich losu. A przy okazji, kotańskiego też nie lubimy.

Plany na przyszłość. Coś do dodania?

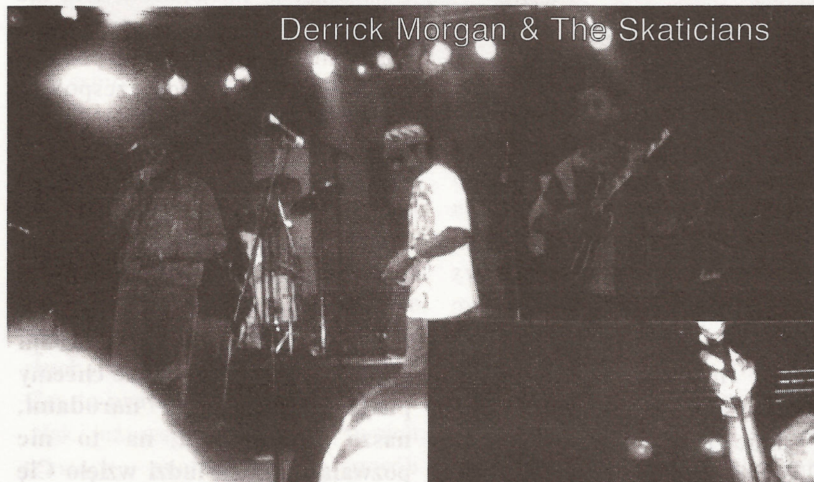
S: Planów jest w chuj, ale jak to z planami bywa często, zostają nie zrealizowane. Planujemy jednak nagrać ep-kę, załapać sponsora, pierdolić ładne panienki i wystrzegać się amerykańskiej choroby. Chcemy grać dopóki się da.

Ł: Pozdrowienia dla wszystkich prawdziwych skins, którzy tego zina mają w łapach.

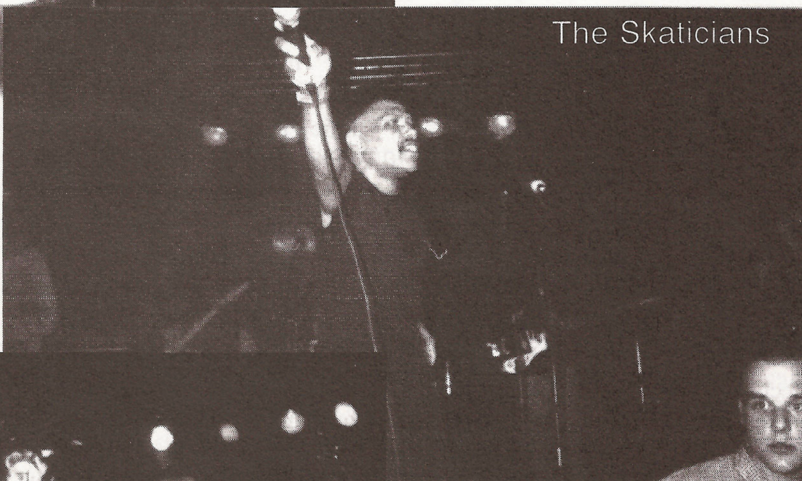
Piotrek

***kopytkarz** - to słowo występuje w lokalnym sosnowiecko-czeladzkim slangu. Oznacza frajera, wieśniackiego dyskomana itp.

5. Potsdamer Ska-Festival 1-2.07.1994



Derrick Morgan & The Skaticians



The Skaticians



The Riffs

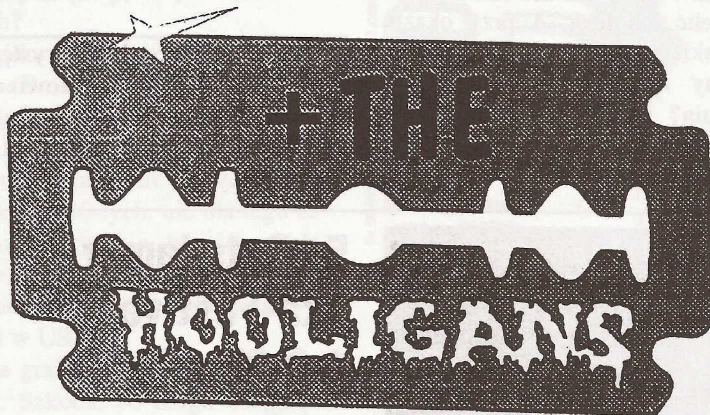


Skarface

ZEN '94

333 x UP & DOWN

RAMZES



POLAND – ALKOHOLAND

Przedstaw się i powiedz coś o sobie.

Nie wiem czy rzeczywiście interesują kogoś tak banalne sprawy jak np. moje dane personalne, jeżeli jednak jest to aż tak ważne to wyjaśniam, że mam 31 lat, od 10-ciu jestem żonaty, mam 9-cio letnią córkę, pracuję jako robotnik niewykwalifikowany w firmie zajmującej się przeróbką złomu. W 1989 roku wyjechałem na stałe do RFN i od tego czasu mieszkam w małym miasteczku na południu Niemiec.

Od kiedy interesujesz się punk rockiem?

Punk rockiem zacząłem się interesować jesienią 1977 roku, wtedy dotarły do mnie nagrania zespołów punkowych, a także pierwsze wiadomości na temat ruchu.

Kiedy zacząłeś grać w zespole?

Zespół założyłem pod koniec 1979 roku, ale tak naprawdę zaczęliśmy grać wiosną 1980, wtedy też wymyśliliśmy, niezbyt zresztą oryginalną, nazwę Haos (pisownia prawidłowa).

Opowiedz krótko o historii HAOSU, kto w nim grał, ile zagraliście koncertów, jaki był skład oraz dlaczego się rozpadł.

Jak już wspomniałem HAOS powstał na początku 1980 roku w składzie: Rysie Nowak - voc, Marek Magot - perk, Ramzes - git. Pierwszy koncert daliśmy w Technikum Górniczym w Wodzisławiu Śląskim. W sumie zagraliśmy nie więcej niż 20 koncertów i gdzieś w 1984 roku rozpadliśmy się. Powodu rozpadu nie pamiętam, ale musiał być związany z brakiem miejsca na próby i ogólnym brakiem postępów.

Kiedy postanowiłeś założyć RAMZES AND THE HOOLIGANS (co robiłeś przed jego założeniem, a co po rozpadzie HAOSU)?

Po rozpadzie HAOSU przez dwa lata nie grałem, dopiero w 1986 dałem razem z kilkoma kumplami jeden koncert w Bziu koło Jastrzębia jako RAMZES' BAND. Po tym koncercie zacząłem myśleć poważnie o założeniu nowego zespołu. Napisałem kilka piosenek i wspólnie z Bogdanem Szewczykiem i Markiem Magotem rozpoczęliśmy próby. W niedługi czas po tym nazwaliśmy się RAMZES AND THE HOOLIGANS, był to rok 1987.

Ile koncertów zagraliście jako RAMZES & TH, skład oraz powód rozpadu?

Zagraliśmy w sumie 8 koncertów, z których pierwszy odbył się w Warszawie na Mokotowie, w jakimś klubie studenckim, chyba na początku 1988 roku, potem graliśmy (nie pamiętam kolejności) w Czerwionce, Gliwicach, Bierdułtowach, Wodzisławiu Śląskim, Łukowie i ostatni koncert w 1989 roku w Rydułtowach. W cztery lata później 6 stycznia 1993 zagraliśmy jeszcze raz, dla przyjaciół, w Czerwionce. Pierwszy skład R&TH to Marek Magot - perk, Bogdan Szewczyk - bass i Ramzes - git, voc. Później doszedł do nas Artur Latosiński - git, i w tym składzie przetrwaliśmy ponad rok, aż do odejścia Magota. Po jego odejściu nie mieliśmy już stałego perkusisty, okazyjnie korzystaliśmy z pomocy znajomych z innych zespołów. Jedynym powodem rozpadu R&TH był mój wyjazd na stałe do Niemiec.

Dlaczego wyjechałeś na stałe do Niemiec?

Powodem mojego wyjazdu były sprawy osobiste.

Po wysłuchaniu takich tekstów jak np. "...obce świnie z kraju wykopiemy...", czy "... nie chcemy przyjaźni z innymi narodami, nasza duma nam na to nie pozwala..." wielu ludzi wzięło Cię za nacjonalistę, a nawet za nazistę. Co Ty na to?

R&TH mieli prowokować i zmuszać do myślenia. Moim celem jako autora było pisanie prawdziwych tekstów, to znaczy takich, które mówiłyby językiem ludzi z którymi się stykam, tekstów przedstawiających niezafałszowany obraz zachowań i poglądów młodzieży. I



tak samo jak nie chodząc na mecze napisałem "Naprzód 23 Rydułtowy" tak samo pisząc "To jest Polska właśnie" nie byłem nacjonalistą.

Po usłyszeniu tekstu "-Co byś zrobił, gdybyś zobaczył murzyna, co byś zrobił gdybyś zobaczył Żyda - nie wiem, nie wiem sam tyle pomysłów mam" wielu Twoich słuchaczy uważało cię za rasistę. Czy to prawda?

Jak już wspomniałem w swoich tekstach analizowałem sposób myślenia ludzi, z którymi w jakiś sposób się zetknąłem w życiu. Starałem się również posługiwać ich językiem i tak to powstały cyniczne i satyryczne teksty o hooligan skinheads, punks i innych, którzy byli wtedy moimi przyjaciółmi i nieprzyjaciółmi. Teksty te w zasadzie pisało życie, a ja układałem je w zwrotki i dopisywałem melodię. Nie, nie jestem rasistą. Jedyne naprawdę osobiste teksty jakie napisałem to "Zwykły szary dzień" i "Oswojony punk". To są teksty, w których mówię naprawdę o sobie i które dotyczą tylko mnie.

Opowiedz jakiej muzyki słuchasz i dlaczego.

Słucham przede wszystkim punk rocka 77. Do moich ulubionych zespołów należą: THE ART ATTACKS, CARPETTES, CORTINAS, RADIATORS FROM SPACE, CYANIDE , F.U.Z., STINKY TOYS. Dlaczego słucham tej muzyki? Nie wiem, po prostu ją lubię.

Czy czujesz się związany z ruchem skinheads?

Oczywiście. Wielu moich fanów to skins. Wiele tekstów poświęciłem temu ruchowi, wielokrotnie piętnowałem w moich tekstach wady, wypaczenia i głupotę skinheads co nie przeszkadzało w tym, że wielu z nich było moimi przyjaciółmi. I nigdy nie miałem problemów w związku z tym co śpiewałem, a muszę dodać, że nigdy nie ukrywałem tego, że jestem punkiem.

Czy Twoja opinia o skins zmieniła się po przeczytaniu "Skinhead Bible"?

"Skinhead Bible" wiele mnie nauczyła, myślę, że ukazuje ona wreszcie prawdziwe oblicze skinheads. Takimi jakimi naprawdę byli kiedyś, nie zarażonymi politycznymi wirusami, czasami weseli czasami źli. Tacy sami jak my wszyscy gdy mieliśmy naście lat. W tej książce pisze się bez ogródek o błaznach podających się za skins, a będących czymś zupełnie innym. Bezsporny jest również fakt, że skinheads to jedyny naprawdę robotniczy ruch, co zresztą prawie w każdym miejscu podkreśla autor. Polecam tę książkę przede wszystkim przeciwnikom tego ruchu, no i oczywiście wszystkim tym, którzy nie chcą być już dalej błaznami.

Co sądzisz o organizacjach walczących o prawa zwierząt? Czy jesz mięso?

Każdemu, który dręczy zwierzęta dałbym od razu w ryj, natomiast moje ulubione danie to kawał tłustej wieprzowiny.

Twoja opinia o kapelach hardcore i tzw. positive punk, który mocno propagują takie gazetki jak QQRYQ (upolitycznienie punk movement)?

Nie rozumiem co to znaczy "pozytywny punk"? Dla mnie punk to gówniarz obwieszony agrafkami, który nie wie czego chce, ale wie jak to osiągnąć. Jeśli chodzi o kapele HC i ich muzykę to ich nie lubię, tak samo jak wszystkich innych nie grających punk rocka.

Cały ten pozytywny punk jest śmiertelnie poważny i to mnie w nim najbardziej razi. Oni (HC) chcą naprawdę walczyć (o coś), a mnie to naprawdę przeraża, mówią o wolności, ale tylko takiej jaka im odpowiada, a tak naprawdę to nie daliby mi rozbić ani jednej lampy na ulicy. To nie anarchiści, to faszyści, którzy chcieliby narzucić mi swój porządek, wystarczy tym pseudopolitycznym maniakom stworzyć bardziej dogodne warunki, a już w niedługim czasie mielibyśmy ustrój gorszy od faszystowsko-klerykalnego komunizmu. Oni zajrzeliby nawet do twojej miski czy nie ma



tam aby kawałka mięsa. To, że ci ludzie walczą o coś to ich sprawa, tylko po co im do diabła słowo punk.

Dużo śpiewasz o robotnikach, czy utożsamiasz się z tą klasą społeczną. Co w niej widzisz takiego pozytywnego, przecież w większości to buce pochłaniający bez zastrzeżeń papkę serwowaną przez massmedia.

Czy to takie dziwne, że śpiewam o robotnikach, skoro od 13 lat pracuję jako zwykły robol. Klasa robotnicza to kwiat społeczeństwa, to jedyni, którzy na swoich barkach utrzymują resztę skurwysynów, otrzymując za swoją pracę ochłapy z pańskiego stołu. Pogardliwe określenie buce wymyślone zostało przez tych, którzy dla społeczeństwa nic nie robią, poza tym, że wmawiają mu jakoby bez nich nie dało się żyć. To prawda, że robotnicy konsumują bez zastrzeżeń papkę serwowaną przez mass media, ale prawdą jest też, że ktoś tym kieruje i bardzo mu na tym zależy.

Czyżbyś był zwolennikiem spiskowej teorii dziejów?

Oczywiście wszystkim kierują "men in black" (cokolwiek by to nie znaczyło - red.).

Twoje polityczne poglądy - czy jesteś komunistą, czy faszystą?

Nie mam poglądów politycznych, nie chcę rządzić innymi więc nie jestem faszystą, nie interesuje mnie życie w komunach więc nie jestem komunistą. Jestem robotnikiem i najważniejsze dla mnie są interesy klasy robotniczej.

Niedawno ukazał się singiel zespołu POLSKA, w którym leaderem jest były basista R&TH. Zarówno na tym singlu jak i na nowym CD większość tekstów i muzyki to utwory grane kiedyś przez R&TH. Na tym tle powstało więc kilka niejasności, powiedz więc kto napisał te utwory i dlaczego POLSKA ma je w swoim repertuarze?

Wszystkie teksty R&TH zostały napisane przeze mnie. Zdziwiła mnie postawa Bogdana, leadera POLSKI, który zamiast skupić się na napisaniu paru nowych utworów, poszedł po najmniejszej linii oporu i wykorzystał prawie w całości materiał napisany przeze mnie dla R&TH. Jeżeli na singlu nie wygląda to jeszcze tak tragicznie, bo na 6 utworów tylko(!) trzy, czyli cała strona B, napisane zostały przeze mnie, to materiał wydany na CD budzi we mnie mieszane uczucia, gdyż na bodajże 17 zarejestrowanych tam utworów 12 należy do mnie. Co do singla to nie można nigdzie wyczytać, kto jest autorem tekstów. Bogdan nie zdobył się nawet na podziękowanie mi za ich wykorzystanie, słowo Ramzes zostało tam użyte tylko raz, kiedy Bogdan pozdrawia pare swoich koleżanek i kolegów. Gwoli sprawiedliwości muszę też dodać, że cały materiał został świetnie nagrany i chłopcy rzeczywiście się postarali. Tutaj szczególne brawa dla gitarzysty Baxa.

Co Ty robisz obecnie, czy nadal masz coś wspólnego z graniem?

W lutym 1994 dogadałem się z dwoma Niemcami i jednym Austriakiem i założyliśmy zespół RAMZES & THE FOOLISH JOKES. Gramy moje stare teksty z czasów HAOSU I R&TH oraz pare całkiem nowych. Po dwóch miesiącach prób i opracowaniu zaledwie 6-ciu numerów zostaliśmy zaproszeni na koncert w Bernhausen, gdzie zagraliśmy 9-go kwietnia razem z FUNERAL DRESS z Belgii i PUBLIC TOYS z Dusseldorfu. Po występie otrzymaliśmy propozycje następnych kon-

certów i prawdopodobnie po wakacjach wystąpimy ponownie. Cały zespół traktujemy jako wypełnienie wolnego czasu i nie mamy absolutnie żadnych poważnych planów związanych z nagrywaniem płyt.

Niedawno nagrałeś 7 utworów na singiel i składak CD. Opowiedz jak doszło do nagrania tego materiału i kto wspomagał Cię w tym dziele. Czy ta współpraca będzie kontynuowana?

W okresie Świąt Wielkanocnych 1994 zjawiłem się w Polsce w celu zmontowania nowej kapeli i nagraniu materiału na singiel. W morderczym tempie (cztery dni) udało mi się to dzięki pomocy dwóch wspaniałych muzyków i kolegów: gitarzysty basowego Kota i perkusisty Luleczki. Muszę tu dodać, że nic by z tego nie wyszło gdyby nie Marek J. czyli legendarny Urko. To tylko jego namowa skłoniła mnie do wszystkiego. On zajmował się skoordynowaniem całego przedsięwzięcia, tak że tylko dzięki tym trzem osobom nagrałem ten materiał. Być może nagramy coś jeszcze, na razie nie wiem.

Czy zobaczymy RAMZESA na koncertach w Polsce?

Nie wiem? Myślę, że czas R&TH już przeminął i nie za bardzo byłoby dla kogo grać. Ale jeżeli zaistnieje taka możliwość to bardzo chętnie zagram.

Teksty takie jak "- chodź tu bracie huliganie razem damy komuś w banię..." czy "- uderz w pierwszą z brzegu twarz.." otwarcie nawołują do przemocy, czy Ty popierasz przemoc na koncertach i stadionach, czy jesteś kibicem i uczestniczysz w bijatykach, o których śpiewasz?

Nie popieram przemocy o której śpiewam, nie uczestniczę w bijatykach, o których śpiewam, nie chodzę na mecze, o których śpiewam. Ze wszystkimi tymi sprawami jednak w jakiś sposób zetknąłem się w życiu i stały się one bodźcem do napisania tych czy innych tekstów. Myślę, że udało mi się w nich oddać choćby częściowo agresję i gwałtowność współczesnej młodzieży.

Co sądzisz o nowych pokoleniach punkowców walczących z faszyzmem, jedzeniem mięsa itp?

Niech sobie walczą tylko niech później nie płaczą jak im ktoś zęby powybija, a tak poważnie to niewiele mnie to interesuje.

Jak odbierasz revival starego punk rocka oraz reaktywację takich grup jak 999, CHELSEA, LURKERS, SLF czy BUZZCOCKS?

Z jednej strony to bardzo fajnie, ale myślę, że wszystkim im brak dawnej drapieżności, która była ich atutem. Moim zdaniem najlepszy powrót to nowa płyta 999, niezły jest też BUZZCOCKS. Bardzo słabe rzeczy natomiast nagrywa teraz LURKERS.

Czy utrzymujesz kontakty z byłymi członkami R&TH? Czy nadal jesteście kumplami?

W zasadzie jedyne kontakty mam teraz tylko z Bogdanem Szewczykiem, który był i jest jedynym moim prawdziwym kumplem w tej kapeli.

Wiem, że utrzymujesz zażyłe kontakty z Urkiem - znanym skinem i redaktorem skinzina KOŁOMIR (w swoim czasie jednej z bardziej nacjonalistycznych gazet w Polsce), jak uzasadnisz te kontakty w świetle Twoich wcześniejszych wypowiedzi?

Kiedy poznałem Marka był punkiem, który interesował się tymi samymi kapelami co ja. Później został skinheadem i nacjonalistą, teraz na szczęście porzucił te bzdury i ponownie zajmuje się tylko muzyką. Dalej fascynuje nas punk 77 i to jest główny motor napędowy naszej znajomości i kumpelstwa od 11 lat. Marek jest porządnym człowiekiem, nigdy nie mającym kłopotów z otaczającymi go ludźmi. Wszystkie kierowane pod jego adresem krytyki i zarzuty pochodzą z reguły od ludzi nie znających go osobiście.

Twój stosunek do kościoła?

Mój stosunek do kościoła jest jak najbardziej pozytywny, co wyraziłem dostatecznie w tekście "Wielkanoc".

Narkotyki: tak czy nie?

Zdecydowane nie dla narkotyków, jak również innych świństw typu klej czy autowidol. Tych, którzy narkotyki sprzedają lub produkują należy wieszać (nie wieszajcie tylko od razu pielęgniarek podających morfinę chorym na raka).

Twoje plany na przyszłość?

Niedługo powinien ukazać się drugi singiel R&TH, planuję również dalsze nagrania.

Ostatnie słowa do naszych czytelników...

Chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy popierali R&TH, a moim przeciwnikom wyjaśnia, że Ramzes to żaden monstrualnych rozmiarów skinhead z kijem baseballowym, który chce komuś poderżnąć gardło. Mam zaledwie 160 cm wzrostu i stronię od wszelkiego rodzaju przemocy. Zawsze czułem się tym czym naprawdę byłem i jestem synem klasy pracującej walczącym o lepszą przyszłość robotniczej młodzieży, tych wszystkich kids on the streets z których ja także się wywodzę.

Pozdrowienia dla wszystkich fanów RAMZES & THE HOOLIGANS!

SECTION 5

Nigdy się nie zmienimy!

Zespół został założony w 1982 roku w Stoke przez gitarzystę Tosha, basistę Sida, perkusistę Ratty'ego i wokalistę Tony'ego Bolta. Niestety Tony nie sprawdził się i został zastąpiony przez Davida "Mask" Maskery'ego. Z nowym wokalistą nagrano pierwsze taśmy demo, zainteresowanie zespołem było zerowe, a muzycy udzielali się w innych kapelach. Około 1984 roku Tosh, Sid i Ratty postanowili występować jako trio, z tym że obowiązki wokalisty przypadły Toshowi. W tym składzie zespół podpisał umowę z Roddym Moreno na debiutancki LP "We won't change". SECTION 5 pojawił się również na składance "This is Oi!". Niedługo doszło do kolejnej zmiany w kapeli, Roddy'ego zastąpił Nick. Kapela zaczęła występować z takimi zespołami jak THE BUSINESS, CONDEMNED 84 czy VICIOUS RUMOURS. Po ukazaniu się na składance "Oi! The Ressurection" Tosh i reszta podpisali kontrakt z firmą LINK na drugi LP "For the Love of Oi!". W tym też czasie zespół stał się znaczącą siłą na scenie Oi!. Wkrótce Tezz Roberts (ex BROKEN HEROES i DISCHARGE) przyłączył się do zespołu jako drugi gitarzysta. I tak w 1988 roku wyszła płyta "Street Rock'N'Roll", która moim zdaniem zawiera elementy hard rocka będące już stałym elementem w muzyce SECTION 5.

Po wyjeździe Tezza do USA jego miejsce zajął Tony. W 1990 roku ukazała się czwarta płyta "The Way We Were". Podczas sesji nagraniowej miejsce Nicka zajął Steve Walker (CLOSE SHAVE). Grupa wydała jeszcze



"Live'N'Loud", chociaż koncerty były sporadyczne. W 1993 roku ukazał się singiel "10 Years" nakładem SPE LABEL. W 1994 roku zespół odbył krótkie tourne po USA, jak zwykle pomocny okazał się Tezz. W tym roku nakładem firmy HAMMER ukaże się nowa płyta studyjna tej lubianej grupy, a 28.04 tego roku SECTION 5 wystąpi w Berlinie.

No mess, no fuss just ...
Peter Swillen

* PURE IMPACT MAGAZINE *
PETER SWILLEN
M.V. HONGARIJELAAN 135
1080 BRUSSELS - BELGIUM

O sukcesie i historii swojego zina opowiada Peter Swillen

Czy mógłbyś się przedstawić.

Na imię mam Peter, mam 27 lat i jestem skinheadem od początku '87 roku. Pracuję dla wielkiej firmy pocztowej. Moje hobby to m.in. zbieranie płyt, wydawanie zina, chodzenie na koncerty i spotykanie się z przyjaciółmi z różnych krajów, poza tym jeszcze sport i podróżowanie.

Jak długo wydajesz Pure Impact? Czy robisz to sam czy ktoś Ci pomaga?

Wydaję Pure Impact od '87 roku, kiedy to przejąłem go od Luca, który robił go dotąd. Ogólnie mówiąc robię go sam, chociaż czasem ktoś mi pomaga przysyłając raporty, Luc ciągle pomaga mi z recenzowaniem płyt, a dziewczyna z Anglii, która tutaj mieszka, też od czasu do czasu pisze artykuły. To nie wydawanie zina jako takie jest pracochłonne, tylko odpowiadanie na korespondencję.

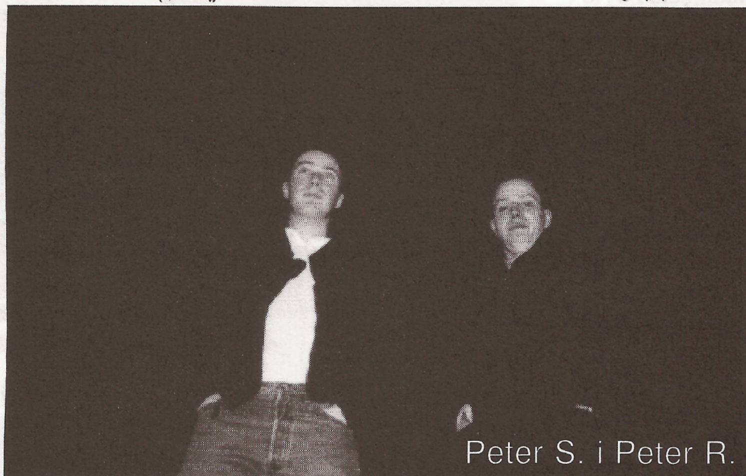
Twój zin jest bardzo popularny za granicą, też w Polsce. Czy jest to rezultat dobrych informacji i promocji grup Oi! i RAC?

Jest to zasługą Luca, zine był znany już wtedy gdy go przejąłem. Jakość wywiadów, informacji była wyjątkowa, a fakt że był wydawany po angielsku udostępnił go wszystkim. Ja tylko kontynuuję tą samą linię i próbuję go polepszyć, w miarę ograniczonych środków jakie mam.

Dlaczego nie piszesz nic o muzyce Ska? Czy myślisz, że nie jest warta wzmianki w Twoim zinie?

Dawniej w Pure Impact były kapele Ska, ale nie mogę identyfikować się z dzisiejszą sceną Ska, która została opanowana przez SHARP i studentów. To mnie po prostu wkurwia. Jeżeli kiedyś pokaże się jakaś dobra grupa skinhead-ska (jak np. Durango 95), to wtedy o nich napiszę.

Jakiś czas temu nic nie działo się w Belgii. Teraz sytuacja się zmieniła, oprócz bardzo dobrej grupy The Pride jest jeszcze agencja koncertowa Live'N'Loud więc każdy może zobaczyć najlepsze grupy Oi!. Jak to się stało i czy było to trudne?


Peter S. i Peter R.

Nie jest prawdą, że nic się nie działo, po prostu nie było to nic interesującego dla ludzi z zagranicy, poza tym nie było zespołów. Zespoły są jak plakat reklamowy kraju i sceny. Live'N'Loud działa już od '89 roku i zorganizowała koncerty takich grup jak: Condemned 84, Close Shave, Section 5, The Hotknives, The Pride, Wiking a teraz będzie koncert The Pride, Boisterous, The Herberts i Section 5.

Przeglądając inne ziny z Europy czy USA nie można tam znaleźć raportów z Ameryki Południowej czy z Europy Wschodniej. W Twoim zinie możemy znaleźć grupy i ludzi, o których pewnie nigdy byśmy nie słyszeli. Czy myślisz, że w tych krajach ruch skinheads jest bardziej prawdziwy niż w Europie Zachodniej?

Trudne pytanie. Piszę o tych grupach, bo często muzycznie są lepsze od grup z Zachodu, których wywiady i historie widzisz w zine'ach, więc grupy te chociaż pochodzą z mniej znanych krajów zasługują na to, żeby być pokazanymi. Zazwyczaj piszę tylko o grupach, które lubię, albo o takich, które coś osiągnęły lub są ciekawe z jakiegoś powodu. Nie powiedziałbym, że ruch skinheads jest bardziej prawdziwy w tych krajach, każdy ma problemy na swoją własną skalę, to tylko różne strony tego samego problemu.

Co sądzisz o ruchu skinheads w Europie Wschodniej? jakie są Twoje ulubione zespoły? Czy zespoły z tej części świata mogą stać się znane w Europie Zachodniej czy też są ciągle tylko egzotyką? Czy kiedyś odwiedzisz Polskę?

Ruch skinheads w Europie Wschodniej jest bardzo silny, mam tylko nadzieję, że nie upadnie za kilka lat. Chciałbym, żeby zespoły ze Wschodu zachowały swój własny styl i nie kopiowały Zachodu (muzyka, poglądy polityczne). Moimi ulubionymi zespołami ze Wschodu są Polska, Legion, Konkwista 88, Buldok, GBB, Ritam Nereda, Egeszeges Fejbor, Magozott Cseresznye i inne. Ritam Nereda

mieli zagrać na "Oi thru Europe" w Wiedniu w Sierpniu, ale jakoś tak się złożyło, że nic z tego nie wyszło. Czy odwiedzę kiedyś Polskę? Dlaczego nie.

Co sądzisz o nowej fali British Oi!? Czy mają szansę być tak dobrzy jak grupy z początku lat 80-tych?

Jest kilka wspaniałych zespołów z tej fali (Boisterous, Another Man's Poison, Blank Generation, Pressure 28), ale nie będą mieli takiego wpływu na pokolenie jak zespoły z początku lat 80-tych, nie dla tego że są słabsi muzycznie, bo nie są, ale dlatego, że czasy się zmieniły.

Jak podobały Ci się Mistrzostwa Świata w USA?

Belgia grała fatalnie i zasłużyła na spadek. Szkoda, bo mogli osiągnąć więcej. Finał był nudny, ale "mały finał" był fajny do oglądnięcia i było też dużo innych świetnych meczy. Zespoły USA i Szwecji były dla mnie dużą niespodzianką. Sukces Rumunii i Bułgarii był do przewidzenia.

Po 18-tu numerach wiesz jak robić zine'a. Jakie wskazówki dałbyś redaktorom nowych zinów?

Wkładajcie w zine'a dużo pracy i starajcie się go zrobić takim aby zbliżył się do waszego ideału.

Zauważyłem, że numer 19-ty będzie ostatnim, podobnie stało się z brytyjskim Last Chance, szkoda. Czy znaczy to, że kończysz już działalność?

To pewnie będzie ostatni numer, ale ciągle nie jestem tego pewny. Mogę zrobić numer 20-ty, który będzie przy okazji oznaczał 10 lat Pure Impact. Myślałem o zajęciu się dystrybucją płyt. Jeszcze nie wiem, ale nie zniknę tak bez śladu.

Co możesz powiedzieć czytelnikom Carry On Oi!?

Najpierw chciałbym powiedzieć, że Carry On Oi! jest jednym z najlepiej zrobionych zinów, jakość jest naprawdę imponująca.

Pozdrawiam wszystkich polskich skinheads, a w szczególności tych, którzy już do mnie pisali i czytali Pure Impact. Keep the skinhead faith!

MADNESS

Wkrótce MADNESS zakończył swoje tourne po Wielkiej Brytanii i pojechał do USA. Kiedy podpisywali swój kontrakt z THE STIFF w Wielkiej Brytanii w USA reprezentowała ich wytwórnia Sire. Sire nie zdążyła wydać ich płyty przed przyjazdem do Stanów, więc tylko kilka osób ich znało. Przed końcem grudnia grupa powróciła do Londynu. 21-go grudnia wyszedł singiel *My Girl*, który wszedł na listy na początku 1980-to roku i doszedł do 3-go miejsca, MADNESS wziął udział w pierwszym Top Of The Pops w 1980 roku.

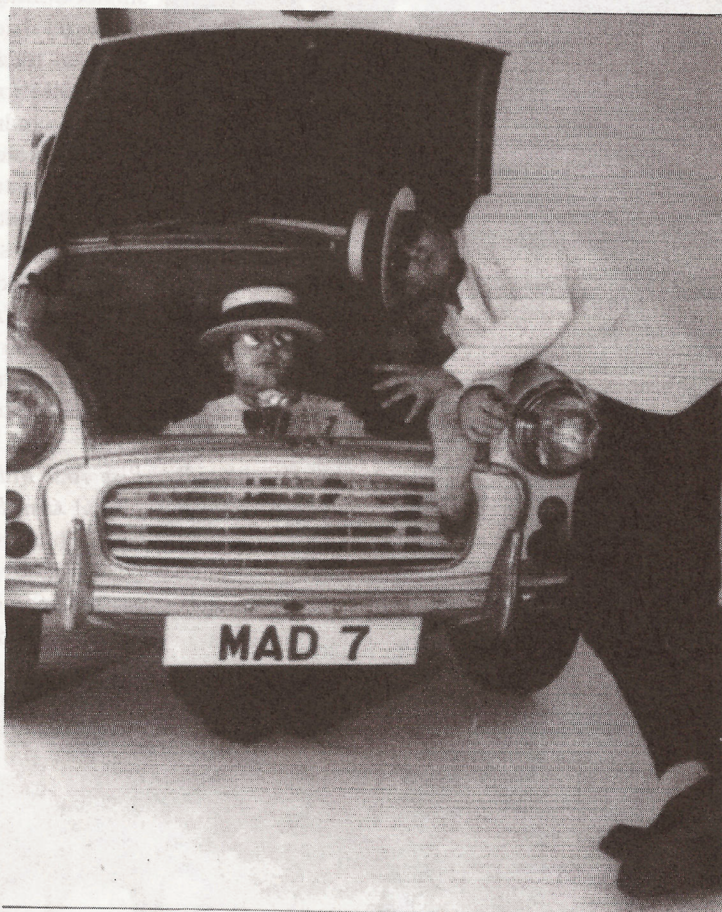
Mało brakowało a byłby to ostatni singiel zespołu, atmosfera, która robiła się wokół koncertów mogła sprawić, że skończą jak SHAM 69. Na szczęście nowa trasa koncertowa znowu skupiła uwagę prasy na muzyce i pomimo krytykowania muzycznych umiejętności zespołu atmosfera powoli się oczyściła. Tak na marginesie to MADNESS grał muzykę taneczną i tylko dziennikarze, którzy nie zajmowali się tańcem, słyszeli pomyłki.

Nadszedł już najwyższy czas na kolejną wizytę w USA, tym razem tourne miało trwać pięć tygodni. W tym samym czasie trasę po USA mieli też THE SPECIALS, grali w tych samych miejscach co MADNESS, tylko tydzień po nich. Dało to chłopcom z MADNESS okazję do napisania niecenzuralnych napisów na ścianach garderób.

Po powrocie ze stanów wytwórnia Stiff powiadomiła zespół, że mają jechać na kolejne tourne po Europie, w celu promocji płyty *Work, Rest and Play* wydanej bez zgody zespołu. Wypadek ten popsuł trochę atmosferę między zespołem, a wytwórnią. Tourne odbyło się po mniejszych miejscowościach i było finansową klapą, ale dało okazję fanom z tych właśnie miejscowości na zobaczenie grupy.

Rok 1980-ty rozpoczął się do *Another Brick In The Wall* PINK FLOYD na 1-szym miejscu list przebojów, wtedy też wyszedł singiel *Baggy Trousers*. MADNESS nagrał wtedy swój pierwszy, legendarny już dzisiaj teledysk towarzyszący singlowi. Przebywał on cztery miesiące na listach i przyniósł zespołowi złoty krążek. Powoli nastawienie mediów do grupy zaczęło się zmieniać, z chuliganów stali się lekkimi dziwakami. Przynajmniej pomagało to sprzedawać płyty.

We wrześniu ukazał się nowy album *Absolutely*, doszedł do drugiego miejsca zatrzymany przez płytę THE POLICE, i pozostał na listach przez 46 tygodni. W tym samym tygodniu Woody ożenił się z Jane z grupy Modettes. Małżeństwo to wyglądało dość osobliwie, klika dni później Jane wyjechała na sześciotygodniowe tourne po Stanach, a tego dnia w którym wróciła Woody pojechał na tourne po Europie z MADNESS. Kilka dni później zespół miał się pokazać w telewizyjnym programie dla dzieci Tiswas. Jednak 27-go września zespołowi i członkom wytwórni zabroniono wstępu do studia, powodem było typowe dla MADNESS złe zachowanie, otóż wcześniej Suggs i Chas przebrali się za klaunów bliźniaków Co-Co, po chwili Suggs trafił ciocię Sally James śmietanką z sikawki w oko. Ponieważ było to normalne w tym programie, więc ciocia Sally uśmiechnęła się tylko, widząc to Suggs trafił ją jeszcze raz, uśmiech znikł z twarzy cioci Sally. Suggs próbował jeszcze ratować sytuację, pomógł jej wytrzeć oko, ale tylko wepchnął do niego więcej śmietanki i zerwał jej sztuczną rzęsę. W chwilę potem jakieś dziecko ugryzło Lee, Lee nie namyślając się długo też je ugryzł, a w chwilę później byli już w pociągu do Londynu.



Singiel *Embarrassment* dochodzi do 4-go miejsca na listach, a zespół przygotowywuje się do 12-to dniowego świątecznego tourne. Rok 80-ty kończy się szczęśliwie dla zespołu, zostają wybrani najlepszym zespołem roku wydającym single, dzięki czterem singlom w pierwszej dziesiątce, które łącznie spędziły

tam 50 tygodni.
Zaraz po wytrzeźwieniu STIFF wydaje kolejny singiel *Return of the Los Palmas z My Girl* na drugiej stronie. Singiel ten dochodzi do 7-go miejsca i jest szóstym z kolei singlem w pierwszej dziesiątce. Do singla dołączony zostaje komiks o



MADNESS, ich menedżer John Kellogs miał genialny pomysł, żeby wydać go w ilości 250.000 sztuk i sprzedawać w kioskach, chłopcy mają jeszcze do dzisiaj setki kopii. W styczniu Mike Barson żeni się. Niedługo potym zespół postanawia nakręcić autobiograficzny film *Take It Or Leave It*, miał on pokazać początki grupy i jak łatwo było wtedy założyć zespół, reżyserem i scenarzystą został Dave Robinson. Starano się aby film odpowiadał prawdzie tak bardzo jak to tylko możliwe, wszyscy aktorzy grali siebie. Film był gotowy już w kwietniu, a premiera odbyła się 14-go października w Camden Town Gate. Prasa przyjęła film z mieszanymi odczuciami. W międzyczasie singiel *Gray Day / Memories* doszedł do czwartego miejsca.
Następnym krokiem było tourne Absolutely Madness One Step Beyond Far East Tour po Japonii, Nowej Zelandii i Australii. W Japonii panowała prawie histeria gdy się pokazali. W drodze powrotnej do domu zagrali jeszcze kilka koncertów w USA.
" W Ameryce nie było tak dobrze jak w Australii czy Japonii, ale można się było tam pośmiać. Oni nie wiedzieli co to znaczy bollocks (jaja red.) więc zawsze prosiliśmy dziewczynę na lotnisku lub w hotelu, żeby poprosiła pana Harry Bollocks do recepcji. Z ich akcentem brzmiało to jak Mr. Hairy Bollocks (p. Owłosione Jaja red.), a my leżeliśmy na podłodze zwijając się ze śmiechu" Chrissy Boy.
Drugiego października wyszedł album *7.*, widać na nim, że zespół już dorósł emocjonalnie jak i muzycznie, a prasa go pokochała, doszedł do 5-go miejsca. W pewien sposób zespół sam sobie narobił kłopotów nazywając swój styl "nutty sound", aby nie być zaszufladkowanym jako ska czy rocksteady. Ale prasa zaraz zaszufladkowała ich jako zwariowany madcap, z całej serii zdjęć zawsze wybierano te najśmieszniejsze, czy też czekano na dowcipy grupy podczas wywiadów. Jednak kilka z ostatnich utworów pokazało, że nie są tylko zespołem dowcipnisiów, ale potrafią też opowiadać o dniu codziennym. W każdym razie po wyjściu *7.* młodzi widzieli ich dalej jako jajcarzy, a starsi zauważyli też drugą stronę. Tak zakończył się rok 1981, chociaż nie, singiel *It Must Be Love* doszedł do 4-go miejsca, a Suggs, ku rozpaczy kobiet, ożenił się z Bette Bright.
82-gi rok zaczął się nieciekawie, najpierw Chas musiał ratować brata, który podpisał kontrakt z Legią Cudzoziemską, a potem kolejny singiel *Cardiac Arrest* nie doszedł do pierwszej dziesiątki, bo zmarły dwie osoby z rodzin prezenterów BBC, rozgłośnia nie nadawała tego utworu. Jednak już w kwietniu wyszedł kolejny album *Complete Madness*, który doszedł do 2-go miejsca. Został też wydany na video, a znalazły się na nim wszystkie video clipy do singli, video to też doszło na szczyty list. Ponieważ płyta doszła do 2-go miejsca w Australii, zaraz po tym MADNESS pojechał na tourne. Po powrocie do domu 5-go listopada wydano LP *Rise And Fall*, a w tydzień później singiel *Our House*. Nastrój albumu zawiódł lub rozczarował sporo ludzi ponieważ był prawie nostalgiczny. MADNESS śpiewał o problemach, które były wokół nich. Zespół sądził,



że ich nowy album spotka się z pochlebnymi recenzjami, ale tak się nie stało. Album doszedł do 10-go miejsca, natomiast singiel do 5-go i dał zespołowi trzeci z rzędu tytuł artysty roku. W 1982 roku zespół sprzedał 1.350 tys. singli. Pod koniec roku MADNESS pojechał na tourne po Holandii, Belgii i Niemczech, mijał już prawie rok od ostatniego tourne po Wielkiej Brytanii. Aby przypomnieć o grupie, STIFF wydał singiel *Tomorrow's Just Another Day*, który doszedł do 8-go miejsca. Nowe tourne szło bardzo dobrze, można nawet powiedzieć, że zbyt dobrze. Koncerty były za duże, ludzie którzy byli z tyłu mogli równie dobrze oglądać TV, a autobus zespołu był oblegany przez fanów. Wyglądało to za bardzo w stylu DURAN DURAN, a MADNESS nigdy nie chciał być gwiazdą na rockowym firmamencie. Podczas wspomnianego tourne Mike Barson oddalił się trochę od zespołu, stało się jasne, że jego życie rodzinne absorbuje większość jego uwagi. Na występie w niemieckiej TV musiał go zastąpić asystent z garderoby, bo Mike się nie zjawił. Wtedy powstały pierwsze domysły, że może odejść. Sytuacja poprawiła się trochę w kwietniu, MADNESS podpisał kontrakt z firmą GEFFEN na dystrybucję swoich płyt w USA. Jak dotąd zespół nie zrobił specjalnej furrory w USA, teraz postanowiono to zmienić, wydano album Madness zawierający wszystkie przeboje plus kilka kawałków z *Rise And Fall*, a *Our House* wyszedł na singlu. Po większej promocji w radiu i MTV singiel doszedł do 7-go miejsca w USA. Potem oczywiście nadeszło tourne gdzie chłopcy grali z THE POLICE czy Davidem Bowie. Po powrocie do domu nagrali Wings Of A Dove, a potem każdy pojechał na wakacje. Mike Barson pojechał na wakacje do Europy i zniknął, aż do dnia kręcenia teledysku do *Wings Of A Dove*. Singiel wyszedł 12-go sierpnia i doszedł do 2-go miejsca, na pierwszym było po raz pierwszy *Red, Red Wine* - UB40. W październiku Barso ogłosił, że odchodzi z zespołu po nagrani następnego albumu. Chociaż chłopcy spodziewali się takiego obrotu sprawy, to był to dla nich szok. Pod koniec miesiąca nakręcono teledysk do *The Sun And The Rain*, ale jak to bywa, deszcz niezbędny w teledysku nie chciał padać. Wynajęto więc wóz strażacki aby wykonał "mokrą robotę", ale kiedy Lee zaczął biegać z rakietą przymocowaną do pleców to właściciel restauracji, w pobliżu której incydent miał miejsce, wezwał policję. Singiel doszedł do 5-go miejsca. 21-go grudnia zagrali koncert w Lyceum, który był zarazem pożegnalnym koncertem Mike'a Barsona. W styczniu 1984 roku MADNESS przyjechał do Polski, pokazali się tutaj w programach telewizyjnych, ale dostali zapłatę w złotówkach. Kupili za nie tak dużo sprzętu elektrycznego i wódki jak tylko mogli unieść i pojechali do domu. 30-go wyszedł kolejny singiel *Michael Caine*, który doszedł do 11-go miejsca, tymczasem wszyscy czekali na nowy LP *Keep Moving*, który wyszedł 20-go lutego. Ogólnie mówiąc album był niespecjalny, chociaż ze względu na popularność grupy doszedł do 6-go miejsca.





ONE WAY SYSTEM - All Systems Go

ONE WAY SYSTEM to jeden z najlepszych przedstawicieli nurtu Fast Punk, przy czym należy dodać, że zespół ma dużo wspólnego z muzyką Oi!. Nie wszystkie utwory są tak szybko zagrane jak u THE EXPLOITED czy G.B.H.. Teksty skierowane są przede wszystkim do dzieciaków z ulicy. Doskonała produkcja i rewelacyjnie zagrany materiał, stawiają grupę w gronie najlepszych wykonawców muzyki "prawdziwego" punk rocka.

ONE WAY SYSTEM - Writing On the Wall

Druga płyta tej formacji nie jest już tak dobra jak pierwsza. Pomimo doskonałej produkcji i niezłych utworów, "dwójce" brakuje przede wszystkim przebojowości "jedynki". Nie ma takich utworów jak np. "Ain't No Answers", "Gutterboy" czy "Jerusalem". Ciekawostką jest pięć utworów dodanych do płyty, a nagranych już po zarejestrowaniu "Writing On ....". należy zwrócić uwagę na utwory nie starzejących się SLADE "Cum On Feel the Noize".

AGENT BULLDOG - Livsstil

Ten szwedzki zespół już w roku 1986 zaistniał na międzynarodowej scenie Oi! Szkoda, że CD ukazał się dopiero w 1994 roku. Czwórka Szwedów pokazuje się z jak najlepszej strony, udowadniając, że Skandynawia też ma swojego przedstawiciela w tej muzyce. Takie utwory jak "Stockholm Skinheads", "Stick" czy wyśmienity "Over Havet" pokazują siłę tej muzyki. AGENT BULLDOG czerpie dobre wzorce z muzyki z początku lat 80-tych i dodaje do tego swoje pomysły. Zapewniło to dobry debiut.

ACTION PACT - The Punk. Singles Collection

Następna kapela z drugiej fali punk. Tym razem zespół z dziewczyną na wokalu, grupa zasłynęła przede wszystkim utworem "London Bouncers". Na płycie znajdują się utwory przede wszystkim z utwory z singli orza wersja "Rockaway Beach" THE RAMONES.

BLANK GENERATION

BLANK GENERATION to przedstawiciele nowej fali brytyjskiej Oi! Music, zespół składa się z czterech nastolatków grających muzykę w stylu THE EXPLOITED. Dla mnie jest to po prostu rewelacja, ale najlepiej sprawdźcie to sami.

THE BRUISERS - Cruisin' For a Bruisin'

Po przypadkowym przeczytaniu najnowszej płyty zespołu w niemieckim ROCK HARD, byłem mocno zawiedziony tym co tam przeczytałem. Muzykę grupy określano tam jako zderzenie SLAP-SHOT z NYHC. Jakie było moje zdziwienie kiedy po raz pierwszy przesłuchałem płytę, kapela prezentuje się bardzo dobrze. Agresywna muzyka i do tego super wokalista przekonały mnie bezsprzecznie do THE BRUISERS. Jedyną wadą tego CD jest bardzo krótki czas trwania około 29 minut, ale pomimo tego jest to bardzo udany debiut. No cóż, Anglicy wraz ze swoimi nowymi kapelami będą mieli poważną konkurencję ze strony Amerykanów. A jeszcze przed paroma laty było to nie do pomyślenia.



BUSINESS - Keep the Faith

Nareszcie po sześciu latach nieobecności na scenie Oi! powraca legenda lat 80-tych. Keep the Faith to zestaw utworów nawiązujących do starych dobrych czasów, a więc bez zmian. Teksty oscylują wokół piłki nożnej, głupoty gwiazd rocka czy też spraw związanych z otaczającą nas rzeczywistością. Micky Fitz i spółka potwierdzili, że nie są za starzy na granie muzyki Oi! dla ludzi dużo od nich młodszych.

THE BUSINESS - Sing Along a Business

Następna pozycja z firmy CAPTAIN Oi!, tym razem legenda muzyki Oi! THE BUSINESS "Sing Along a Business" to zbiór najbardziej znanych i udanych utworów kapeli. Na płycie słyszymy "Suburban Rebels", "Real Enemy", "Product" czy dodany "Get Your Tits Out". Nic dodać nic ująć, ten CD to już klasyka. A więc jeśli ktoś go jeszcze nie ma to powinien się w niego zaopatrzyć. Nie należy zapominać, że jest to limitowana edycja: 750 sztuk.

THE ENEMY - Gateway to Hell

Kapela chyba w ogóle nie znana w Polsce. THE ENEMY pochodzą z Derby, moim zdaniem to jeden z najlepszych zespołów drugiej fali punk. Na płycie praktycznie nie ma słabych momentów, takie utwory jak "Survival", "Murder on the Streets" czy cover SLAUGHTER AND THE DOGS "Twist'n'turn" to klasyczne utwory tego gatunku. Dzięki CAPTAIN Oi! na nowo możemy się podniecać PUNK '82.

THE GLORY - We are what We are

THE GLORY to zespół z końca lat 80-tych, jak na debiut to ta płyta jest po prostu słaba. Nużące solówki gitarzysty i nieciekawe wykonanie utworów pozwalają szybko zapomnieć o THE GLORY. Jedynym

wartym uwagi utworem jest cover SHAM 69 "Ulstar Boy". Jeśli nie musicie to nie słuchajcie tej grupy.

PÖBEL UND GESOCKS - Schönen Gruss

Po zmianie nazwy, kapela pod przywództwem legendarnego Willego pokazuje się z jak najlepszej strony na swojej nowej płycie. Klasyczny ostry Oi! w połączeniu z tekstami grupy, naprawdę daje się we znaki. PÖBEL UND GESOCKS oprócz DIE LOKALMATADORE to chyba jedyny zespół niemiecki godny posłuchania.

MADNESS - The Business

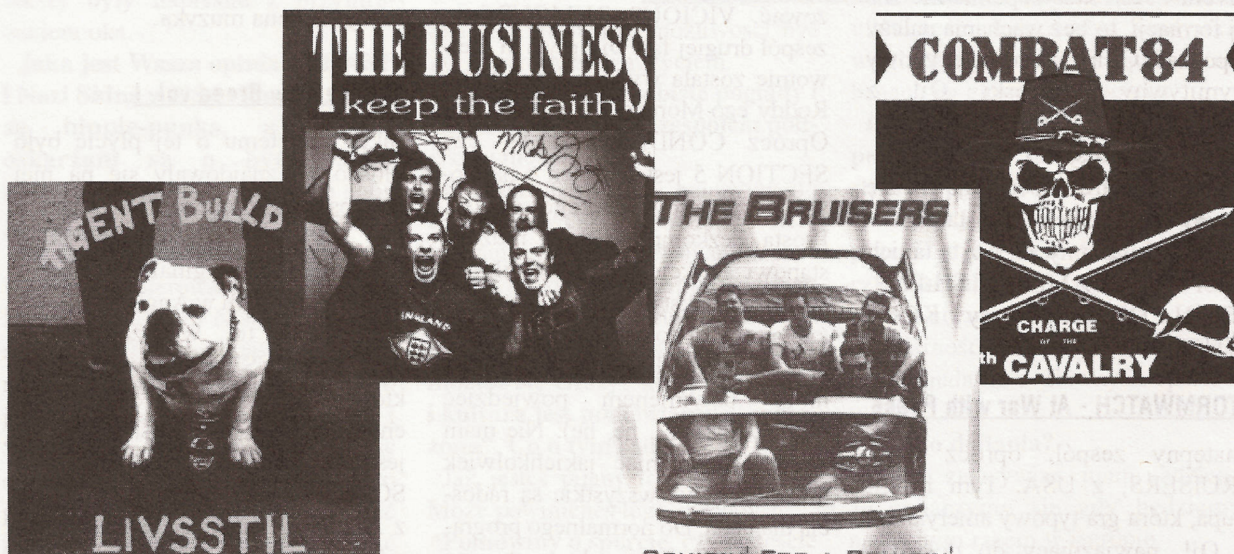
To potrójny CD ze wszystkimi singlami zespołu. Płyta ta ukazała się praktycznie tylko w Wielkiej Brytanii oraz w niedużych ilościach w Europie. Oprócz utworów, których nie znajdziecie nigdzie, znajdziecie 52 stronicową książeczkę z historią THE MADNESS.

PEGGIOR AMICO - Sulla Pelle Dei Ribelli

Druga płyta wiodącej formacji RAC z Włoch. Po rozpadzie firmy Gaela Bodilisa grupa postanowiła założyć

RED LONDON - This is England

To debiutancka płyta zespołu, który nie tak dawno odbył tourne po Polsce. Ten "lewicujący" w tamtych latach zespół nagrał bardzo dobrą płytę. Takie utwory jak: "CND", "Guitars and Crime", "Clubland Rock" czy tytułowy "This is England" to już klasyka gatunku. Muzyka ta, pomimo tego, że ma już 10 lat, brzmi dzisiaj tak samo agresywnie jak kiedyś, a nawet nie ma konkurencji. Jedyną wadą jest czerwona gwiazda na okładce, która pewnie nie u każdego zyska aprobatę.



Oi! ... IT'S A STREET PUNK

To pierwsza składanka Oi! wydana przez Boba, szefa HELEN OF Oi!. Oprócz PRESSURE 28 wszystkie kapele są godne uwagi. Na czoło wysuwają się: BRAINDANCE i OXYMORON, nowy zespół z Niemiec. Podsumowując: czekam na dalsze płyty z HELEN OF Oi!

KLASSE KRIMINALE - I Ragazzi Sono Innocenti

Nowa płyta, nowa firma, nowy skład i nowa muzyka. Czwarty CD został wydany rewelacyjnie przez firmę TWINS z Como. Muzyka na płycie jest według mnie trochę mniej agresywna i przebojowa niż wcześniej. Oczywiście są momenty, które przypominają stare dobre czasy, ale tak naprawdę to nie jest to to czego oczekiwałem. Jednak wybór należy do Was.

swoją własną wytwórnię "Tuono Rec.", czego efektem jest super okładka wraz z tekstami i niezła muzyka.
Na "Sulla..." można usłyszeć echa starych grup jak NABAT czy też BASTA. A więc połączenie włoskiej Oi! music z agresywnym hard-rockiem. W każdym razie pozycja ta przeznaczona jest zarówno dla fanów muzyki Oi! jak i dla zwolenników RAC.

RIVAL - The True Will Survive

Jest to drugi CD tej super formacji Oi! Patriotic Music z USA. "The True Will Survive" nie odbiega poziomem od pierwszej płyty. Chociaż może jednak jest to płyta trochę słabsza. Oczywiście takie utwory jak "Secret Army", "Backstreet Violence" czy "Fence" nie pozostawiają złudzeń co do zespołu.

POLSKA - Silni, zwarci, gotowi

Pierwszy CD na naszym rynku z polską muzyką. POLSKA to zespół, który powstał po rozpadzie legendarnego RAMZES & THE HOOLIGANS. "Silni, zwarci, gotowi" zawiera wszystkie znane utwory od: "Musisz być silny", "Bagnet na broń" czy świetny instrumentalny "Światło". materiał doskonale wydany i nagrany, myślę, że jest to najlepsza płyta z gatunku Oi!/Punk, a więc nie pozostaje mi nic innego jak życzyć Wam miłego słuchania.

GUTTERSNIP ARMY - Never Die

Podobnie jak THE GLORY zespół zaczynał w tym samym czasie, jednak w przeciwieństwie do wymienionej grupy GUTTERSNIP ARMY to bardzo dobra podróbka CONDEMNED 84. A więc jeśli lubicie agresywny Oi! to jest to muzyka dla Was.



SNIX - Ces Annees - La 1982-1987

SNIX to jedna z pierwszych kapel skins z Francji. Materiał zawarty na CD pochodzi ze splitu z TOLBIAC TOADS, mini LP "Coeur Delion" oraz z LP "Quand Le Soleil Se Levera". Jeśli ktoś zupełnie nie zna tej formacji, to bez wachania należy ją poznać. Grupa prezentuje typowy prymitywny francuski Oi! z początku lat 80-tych, jest w nim melodia, agresja i bezkompromisowość. Bardzo podobają mi się utwory z klimatem ze stadionów piłkarskich, znamy to już z takich kapel jak CAMERA SILENS, REICH ORGASM czy KOMINTERN SECT.

STORMWATCH - At War with Peace

Następny zespół, oprócz THE BRUISERS, z USA. Tym razem grupa, która gra typowy amerykański Oi!, nawiązujący do dokonań takich kapel jak THE MOONSTOMP, KICKER BOYS czy YOUTH DEFENCE LEAGUE. Najlepsze utwory na CD to "Forever Young", "The Next Generation" i "At War with Peace". Do normalnego programu dodano cztery dodatkowe utwory, oraz dwa kawałki z imprezy "United Front" w Waszyngtonie.

VICIOUS RUMOURS - Anytime, Day or Night

Na tą płytę czekałem dość długo, myślałem, że już się nigdy nie ukaże na CD. Dzięki CAPTAIN Oi! mogę ją jednak w paru słowach zrecenzować. VICIOUS RUMOURS to zespół drugiej fali Oi!, płyta ta pierwotnie została wydana przez firmę Roddy'ego Moreno Oi! RECORDS. Oprócz CONDEMNED 84 czy SECTION 5 jest to jeden z najlepszych zespołów tamtego okresu. Prosta bezkompromisowa muzyka stanowi atrakcję dla potencjalnego słuchacza, teksty obracają się wokół życia młodego człowieka, czyli dziewczyny, alkohol i nuda (no może powinienem powiedzieć mężczyzny ale... he, he). Nie mam zamiaru wyróżniać jakichkolwiek utworów, gdyż wszystkie są radością dla ucha. Do normalnego programu dołączone są dwa utwory: "Nobodys Fool" i "Hangover".

KONKWISTA 88 - Wolność i śmierć

Nareszcie doszło do normalnej sytuacji, że swój ulubiony zespół można nawet kupić na straganie w Pcimiu. "Wolność i śmierć" to materiał profesjonalnie nagrany i wykonany, muzycznie zespół podąża w kierunku wyznaczonym przez czołowe grupy RAC przy czym Adam i spółka robią to bardzo dobrze. Najbardziej podobają mi się "Skinhead", "Prawdziwe życie" i "Nie chcę już waszych kłamstw". Jeśli ktoś lubi AC-DC, ROSE TATTOO, BÖHSE ONKELZ czy późniejszy SKREWDRIVER to jest to wymarzona muzyka.

Oi! The New Breed vol. I

Jakiś czas temu o tej płycie było głośno bo znajdowały się na niej najlepsze zespoły nowej generacji Oi! z Anglii. Wreszcie możemy kupić u nas oryginalną kasetę i posłuchać co tam w Anglii lubią. Jak dla mnie to wyróżniają się BOiSTEROUS i ARGY BARGY, które grają ciekawie i z dużą dawką energii, oprócz nich na składance są jeszcze ANOTHER MAN'S POISON i PRESSURE 28. Stare kapele z Anglii nie mają się co wstydzić młodzieży jest bardzo dobra.
Dystrybucja: EMC



Oi! The New Breed vol.2

Po sukcesie pierwszej części składanki wytwórnia STEP-1 poszła za ciosem, na kasecie znajduje się kilkanaście zespołów w większości nowych ale jest też kilka starych kapel, które się reaktywowały. Polecam część drugą jak i pierwszą, warto mieć takie rzeczy w swojej kolekcji szczególnie, że nie trzeba już na to wydawać majątku.

Oi! dla Ojczyzny vol. 1

To kolejna kaseta wydana przez Fan Records, na kasecie znajduje się praktycznie cała czołówka polskiej sceny skinheads. Kaseta jest profesjonalnie wydana, pozycja ta jest zdecydowanie adresowana do narodowego odłamu skinheads, w każdym razie warto mieć. A okładkę projektował mój faworyt K. Brandt - K.B. na SZTORMIE, na okładce też się nie zawiedziecie chociaż muminków już nie ma... ale jest czarodziej na chyba smoku, bo koni z głową ryby to chyba nie ma...

Oi! Oi! Oi! ATAK

Dużo u nas ostatnio składanek, tym razem możemy posłuchać trzech polskich zespołów: BTM z jednym kawałkiem, ale chyba za to najlepszym "Mecz", RAMZES ze swoimi starymi kawałkami ale na nowo nagranych (więcej o Ramzesie w środku numeru) i REZYSTENCJI z czterema bardzo dobrymi, jak to u nich, kawałkami. Kaseta profesjonalnie nagrana i wydana.
Dystrybucja: EMC

British Oi! - Working Class Anthems

Jakiś czas temu Skinol wydał tą kasetę jako licencję z Hammer Records. Na składance, bo jest to składanka, możemy posłuchać BOISTEROUS, BLANK GENERATION, CONDEMNED 84, STRAW DOGS, CLOSE SHAVE, SECTION 5. Składnaka stoi na wysokim poziomie jedyne zastrzeżenia można mieć do jakości nagrania. Jednym z najlepszych kawałków jest "See Through The Eyes" - SECTION 5.
Dystrybucja: ODŁAM SKINY

SZTORM 68 - Sprawa warta krwi

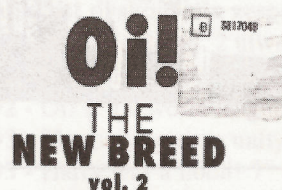
Jest to reedycja drugiego demo nieistniejącego już SZTORMU, kasetę możecie kupić w kioskach i sklepach muzycznych dzięki wytwórni Fan Records. Muzyka znana już od dość długiego czasu dobra jak zawsze. Jedynym minusem kasety jest dość pretensjonalna okładka, którą zaprojektował niejaki K.B. swoją drogą nie dziwię się, że się nie podpisał (może robił też muminków, bo styl jest ten sam).

RAZOR'S EDGE - The Flag Still Flies

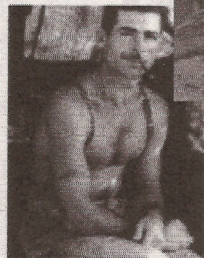
RAZOR'S EDGE jest przedstawicielem RAC z Wielkiej Brytanii, w związku z tym płyta porusza typowe problemy właściwe dla kraju (Ulster Freedom Fighters) i gatunku muzyki (Rocking The Reds czy Marching On). Jak widać scena RAC trzyma się dobrze pomimo ciągłej nagonki w mediach i nie tylko. Płyta dobrze nagrana, a materiał z pewnością spodoba się fanom zespołu jak i muzyki.

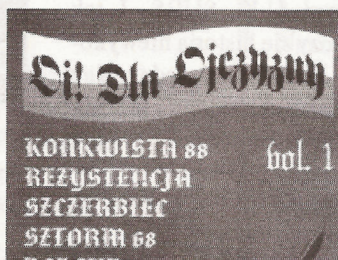
REZYSTENCJA - Nic nie zatrzyma nas

Pod nazwą REZYSTENCJA kryje się dobrze nam znany SZCZERBIEC, jak dla mnie to obecna nazwa lepiej pasuje do muzyki jaką grają, a muzyka jest rewelacyjna. Na kasecie możemy usłyszeć 11 nowych kawałków, muzyka jest bardzo agresywna i pełna energii, wszystko to dopełnione konkretnymi tekstami, bez jakiegoś bzdurnego pierdolenia. Polecam tą kasetę.
Dystrybucja: Carry On Oi!













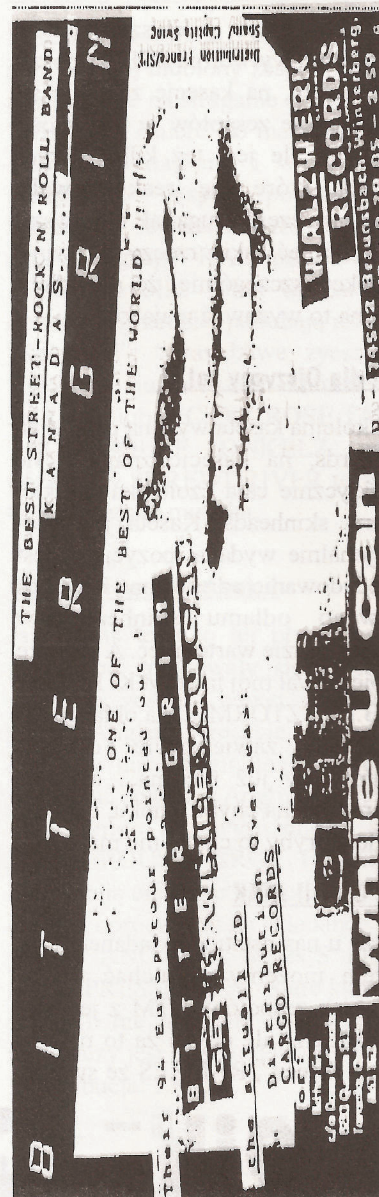






Zespół został założony w 1981 roku w południowym Londynie, ale tak na prawdę to historia grupy zaczyna się pół roku wcześniej. Wtedy to niejaki Chris (później wokalista zespołu) pracował jako roadie dla dość znanego w kręgach punks THE DĄMNED. Życie na trasie po Szkocji tak mu się spodobało, że sam też postanowił założyć zespół. Dokładnie 8-go września 1981 roku wraz z niejakim Johnem Deptfordem (gitara) Chris urzeczywistnił swoje zamiary. Ale czy kapela skins miała jakieś szanse na rynku muzycznym po wydarzeniach w Southall?

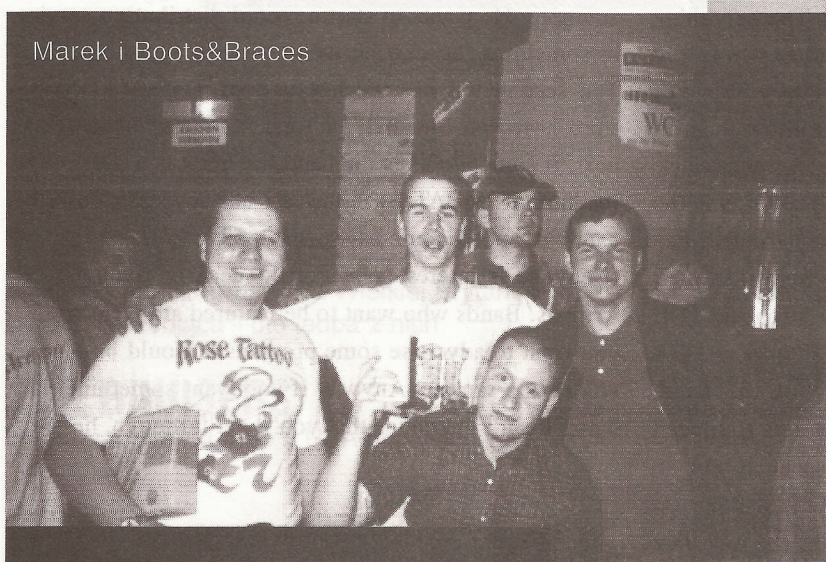
Koncerty jeśli się odbywały to tylko na zaproszenie lub sporadycznie. Pomimo tych trudności oraz wrogości ze strony przedstawicieli świata muzycznego zespół bardzo dobrze sobie radził. COMBAT 84 szybko zyskał fanatycznych fanów, którzy zrezygnowali z takich grup jak COCKNEY REJECTS czy THE 4 SKINS. Obydwa zespoły miały już na swoim koncie debiutanckie płyty, co w przypadku COMBAT 84 było tylko marzeniem. Oprócz dwóch nagrań na kasecie, singla i EP-ki wydanej przez VICTORY REC. grupa nie dorobiła się w Anglii płyty długogrającej. Powodem tego była przede wszystkim niechęć lewicowej prasy i zespołów. Kontakty z partiami prawicowymi, reportaż o zespole zrobiony przez BBC Specials przedstawiający COMBAT 84 jako bandę nazistów i ludzi uznających tylko agresję pogrzebały grupę. Firma VICTORY REC. wyrzekła się grupy i sprzedała prawa nieznanej wtedy nikomu Rock-O-Ramie. Dzięki tej firmie możemy posłuchać debiutanckiej płyty "Send In the Marines", moim zdaniem jednej z najlepszych pozycji muzyki Oi! z lat 80-tych. Po dwóch latach działalności doszło do rozpadu zespołu, a powodem tego były różnice na tematy polityczne pomiędzy Chrisem a resztą grupy. Chris Henderson znany z agresywności podążył w stronę Zachodniego Londynu i został przywódcą Official Hooligans, natomiast reszta grupy przyjęła posady w renomowanym U.K. SUBS. I tak niestety kończy się historia niewykorzystanych możliwości jednego z najlepszych zespołów Oi! lat 80-tych.





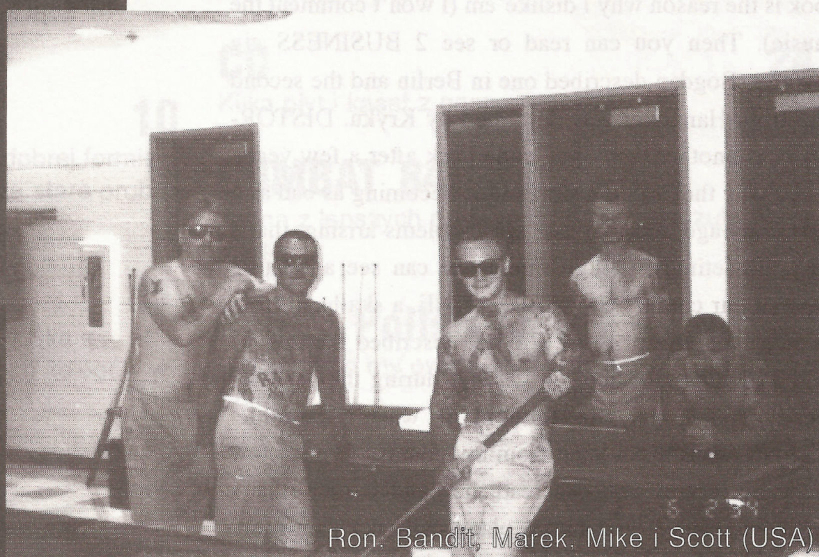

Hiszpania


Skinhead z Hiszpanii w Londynie



Marek i Boots&Braces


Skinhead z Londynu


Ron, Bandit, Marek, Mike i Scott (USA)

Speak Polish or cry

Long time no see. It's been over a year since 4th issue, and 2 years since the last English summary (I've thought nobody needed it though recently we've got some mail from abroad I thought it would be nice to write one). In a few words I'll try to summarize what's in the issue. First off let's take it from the start: THE MACC LADS, do you know them? They are one of my favorite bands (I'll try to make an interview the next issue), the story of the band is described. The only thing it lacks is the picture, if you got one send us, I was told that they managed to perform a whole gig a year ago or so, where was that? The US gvt. didn't allow them to enter the US a few months ago I wonder if it was because of attitude or some legal reasons. BOISTEROUS is the next, in my opinion one of the best bands from British new wave of Oi!, they speak about Oi! revival in their country and the scene that's becoming stronger. THE BRUISERS is one of the best bands from the USA nowadays, Jeff (guitar) tells the story of the band, explains differences between American and European skinheads, he says that US skinhead scene is not so polarized, well why? I don't like BIOHAZARD because of music and attitude, I think their attitude, the way they look is the reason why I dislike'em (I won't comment the music). Then you can read or see 2 BUSINESS gig reviews, Bogdan described one in Berlin and the second one from Hannover was described by Kryku. DISTORTION is another band that came back after a few years, asked why they say the situation is becoming as bad as a few years ago and they see old problems arising, that's why. Sometimes, though rarely, we can see a western band in our country SKAFERLATINE, a ska band from France, was one of them. Piotrek described the gig, he said he had heard them on CD but during the gig they were even better, he thought it wasn't possible. SKANKAN is a ska band from my country in interview made by Piotrek you can read the band's story (that's quite interesting) and future plans, will ska gain more popularity around here? I think so, my mother likes ska (especially BAD MANNERS and SKARFACE - grin) though she knows nothing about them. I think about including Carry On Ska in the next issues. RAMZES & THE HOOLIGANS is an old Polish punk band that has many skinhead followers in fact punks thought RAMZES & TH are skins. Ramzes (vocal) who lives now in Germany writes about old days, punk and skinhead movements, political connections of both movements those he's not glad of. SECTION 5 is a band that I don't have to introduce, after the come back they are doing pretty well, I thought it was worth to tell their story. Peter Swillen, the editor of PURE IMPACT magazine, tells the story of his zine, and what's sad he announced that PURE IMPACT wouldn't be published anymore. He wants to start a record distribution service or something, at least he won't disappear just like that. The second but not the last part of THE MADNESS story based on Marshall's "Total Madness" book is the next, if someone likes the band the book is a must have for him. COMBAT 84 is the last but not least, unfortunately it's not a come back what a pity.

If anyone is interested in Polish scene or trading stuff write us. Bands who want to be featured are welcome, if you want to advertise some products it would be nice if you send a sample. Anyway if you want something just write, I can't guarantee that you'll get it though, he, he.

Waldek.

TRACKS

LIVE AND LOUD!!

LIVE AND LOUD!!

THE RIFFS

Oi! The New Breed

WHO WANTS IT

COCKNEY REJECTS

Angelic Upstarts

LIVE AND LOUD!!

ND LOUD!!

Oi! CHARTBUSTERS VOLUMES 5 AND 6

COCKNEY REJECTS 4-SKINS THE BUSINESS EXPLOITED SHAM 69 THE LURKERS

Oi!

...BUMS ON ONE CD

ANTI NOWHERE LEAGUE

SKA

me 2

MANNERS
DREAD
KAY

THE WONDERFUL WORLD OF THE 4 SKINS

4 PLAY

9 COMMANDMENTS

FEATURING:
SKANKIN (SPAIN)
SKA ... SLOVAKIA
THE SYSTEM (USA)

THE 4 SKINS

...EW 4-SKINS MORE

BUSINESS

BUSINESS

BUSINESS

LPs ON 1 CD

Oi! that's

Oi! Oi! Oi!

COCKNEY REJECTS

CARRY ON SKA!!

FEATURING:

ORIGINAL ... LP's ON ...

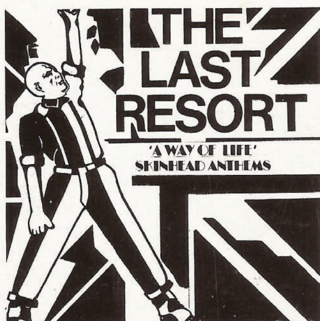
BREED

2 ORIGINAL Oi! ALBUMS ON 1 CD

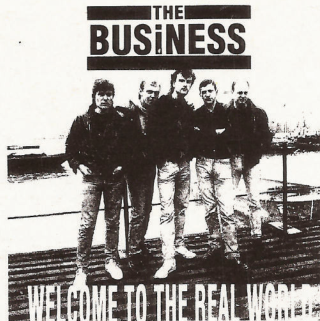
VARIOUS WELL TALENTED ARTISTS

STEP - 1

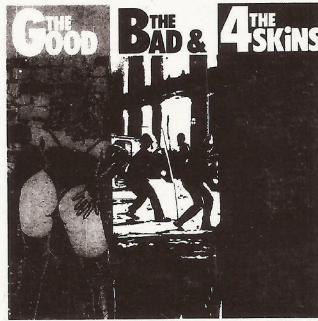
PO BOX 201, YALDING,
KENT ME18 6HF ENGLAND
FAX: 01622 871588



THE LAST RESORT
SKINHEAD ANTHEMS



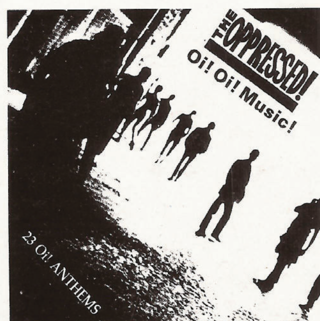
THE BUSINESS
WELCOME TO THE REAL WORLD



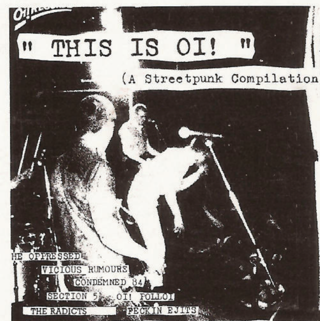
THE 4 SKINS
THE GOOD THE BAD AND THE 4 SKINS



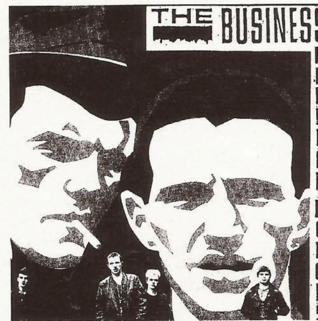
COCK SPARRER
SHOCK TROOPS



THE OPPRESSED
OI! OI! MUSIC



VARIOUS ARTISTS
THIS IS OI!



THE BUSINESS
SUBURBAN REBELS


THE 4 SKINS
A FISTFUL OF 4 SKINS



VARIOUS ARTISTS
SON OF OI!

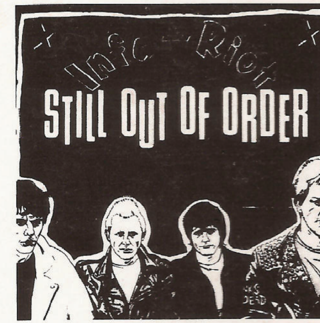
CAPTAIN OI!

P.O.BOX 501 • HIGH WYCOMBE • BUCKS • HP10 8QA • ENGLAND

The seriously Oi! label for those who are serious about Oi!







INFA RIOT
STILL OUT OF ORDER



THE CRACK
IN SEARCH OF THE CRACK



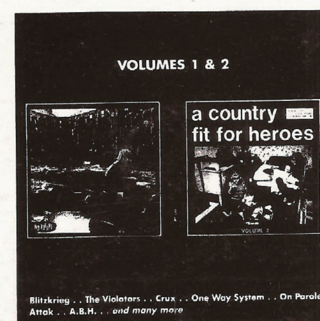
RED ALERT
WE'VE GOT THE POWER



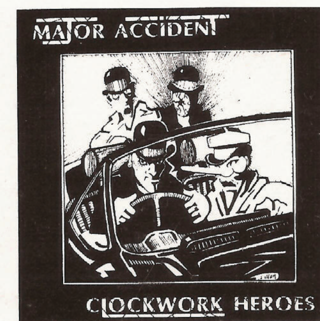
THE BUSINESS
SATURDAYS HEROES



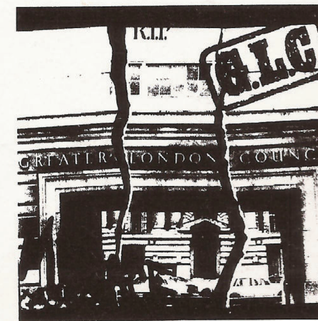
ONE WAY SYSTEM
ALL SYSTEMS GO



A COUNTRY FIT FOR HEROES
VOLUMES 1 & 2



MAJOR ACCIDENT
CLOCKWORK HEROES



MENACE
G.L.C. R.I.P.



CHRON GEN
THE BEST OF CHRON GEN